

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Hitler planuje podział Słowacji

LONDYN, (Pat). Dyplomatyczny korespondent „Daily Herald” ujawnia sensacyjną wiadomość o planach Hitlera co do podziału Słowaczyny.

Hitler planować ma obecnie ogłoszenie Słowaczyny za niezdołną do niepodległej egzystencji, zarówno z powodów politycznych, jak i ekonomicznych i w konsekwencji podzielenie jej między Niemcy i Węgry.

CZEŚĆ ZAANEKTOWANA PRZEZ NIEMCY, STAŁABY SIĘ TRZE-

CIM PROTEKTORATEM, ZAŚ CZĘŚĆ PRZYPADAJĄCA WĘGROM ZOSTAŁABY POPROSTU ZAANEKTOWANA.

Przygotowania są już, zdaniem korespondenta, w toku. Rozpoczęła się już akcja propagandowa w tym kierunku, szczególnie na Węgrzech i we Włoszech.

Hr. Teleky, węgierski premier był przeciwny jakiegokolwiek dalszej aneksji ziem słowackich, gdy proponowane mu to było w czasie kryzysu marcowego.

„Czystka” w armii niemieckiej

Silna opozycja w kołach wojskowych wobec polityki zagranicznej Rzeszy

LONDYN, (Pat). „Yorkshire Post” ogłasza interesujące szczegóły o czyście jaka ostatnio miała mieć miejsce w szeregach dowództwa armii niemieckiej.

Dziennik przypomina jak w lutym 1938 r. przed samym zajęciem Austrii Hitler udzielił dymisji gen. Fritschowi, oraz kilku innym wysokim oficerom, którzy byli przeciwni

planom zagranicznych podbojów. Dziennik dowiadyuje się, że wśród pozostałych członków naczelnego dowództwa niemieckiego zaznaczyło się ostatnio silna opozycja wobec polityki zagranicznej. Okupacja Czech np. była krytykowana przez pewne koła wojskowe.

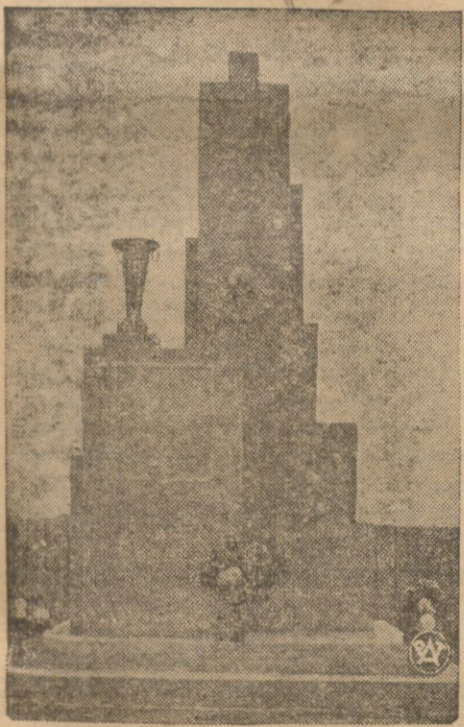
Wskutek tego Hitler przeniósł w stan spoczynku przeszło 30 oficerów

zajmujących kierownicze stanowiska w Reichswerze, wśród nich znajduje się, jak pisze dziennik, gen. Loeb, który głównie zasłużył się przy przeprowadzeniu organizacji wojskowej przez myśl w ramach planu 4-letniego, gen. Stoelplnagel, jeden z najwyższych oficerów wojsk lotniczych, gen. Oude, komendant szkoły lotniczej, gen. Liebmann, komendant akademii wo-

jennej, oraz gen. Geyer, dowódca 5 korpusu armii niemieckiej.

O ile zeszlóroczny precedens może posłużyć za przykład, to wydaje się — twierdzi „Yorkshire Post” — że między politycznym a wojskowym przewódcami Rzeszy miały miejsce tarcia, które zakończyły się znowu zwycięstwem przewódców politycznych nad wojskowymi.

Pomnik bohaterów polsko-niemieckich na granicy



Pomnik wystawiony w osadzie Mirosław na granicy polsko-niemieckiej przez mieszkańców tej gromady ku czci bohaterów polsko-niemieckich, poległych w walkach pod Mirosławem w styczniu 1919 r.

—oOo—

„Cierp duszo moja, a bendziesz zbawiona...”

(Z piosenki dziada wileńskiego)

WIEN, (Pat). Partia narodowo-socjalistyczna rozrzuciła w Wiedniu ulotki, zwracając się przeciwko wyrażaniu przez ludność niezadowolenia z powodu braku owoców lub innych artykułów spożywczych.

Ulotka ta poucza ludność, że obecna konieczność tych wyrzeczeń podyktowana jest chęcią zapewnienia dobrobytu przyszłej generacji i stworzenia z Rzeszy potęgi niezawisłej pod tym względem od obcych mocarstw.

Niemcy przymusowo werbują Czechów na roboty

BOGUMIN, (Pat). W Świnowie, obok Morawskiej Ostrawy, Niemcy przeprowadzili przymusowy pobór młodzieży czeskiej w wieku od 18—20 lat z gminy Poreba i Marcinkowice. Z pośród stających do przeglądu pobrano 99 proc. ludzi. Mają oni być przewiezieni na roboty do Rzeszy.

Współpraca sztabów Anglii, Francji i Turcji

PARYŻ, (Pat). Prasa francuska na marginesie rozmów dyplomatycznych zajmując się w sposób szczególny sprawą kontaktów między sztabami wojskowymi państw wchodzących w

skład t zw. „Frontu Pokoju” Dzienniki podają, iż rozmowy wojskowe angielsko-tureckie, jakie rozpoczyna się ma; w tych dniach w Londynie z racji przyjazdu do stolicy

W Brytanii szefa sztabu armii tureckiej gen. Kiazim Beja, zamienia się w czasie w rozmowy wojskowe francusko-angielsko-tureckie. Do Londynu bowiem udaje się również w tych dniach szef sztabu francuskiej obrony narodowej gen. Gamelin.

Z tymi rozmowami wojskowymi dzienniki francuskie łączą przyjazd do Londynu portugalskiej misji morskiej. W Paryżu oczekuje się, iż wielkie jesienne manewry angielskie będą właściwie zamienione z racji przyjazdu szefów sztabów i naczelnych dowódców poszczególnych armii w wielką konferencję sztabów armii sprzymierzonych.

Opinia francuska przyjęła z zadowoleniem nominację generała angielskiego Ironside na generalnego inspektora angielskich wojsk zamorskich. Według powszechnego przekonania stanowisko to oznacza, iż gen. Ironside jest upatrzony na głównodowodzącego angielskiego korpusu na terenie europejskim na wypadek konfliktu wojennego. Gen. Ironside wybił się w czasie wielkiej wojny na froncie francuskim i cieszy się dużym uznaniem we francuskich kołach wojskowych.

Odpowiedź Sowietów na propozycje angielsko-francuskie

MOSKWA, (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych komisarz Molotow przyjął ambasadorów an-

gielskiego i francuskiego na dłuższej konferencji.

Swastyka na miejscu krzyża SS w siedzibie arcybiskupiej

WIEN, (Pat). Odbyło się Salzburgu uroczyste zajęcie przez władze partyjne tutejszego pałacu arcybiskupiego.

Pałac ten został oddany obecnie formacji S.S. Z okazji tej wygłosił mowę gauleiter Salzburgu Rainer, w której powiedział: „Z przekazaniem tego pałacu arcybiskupiego formacji S.S. znika znowu część potęgi światowej

kościół, który tak często działał na szkodę narodu”. Na pałacu arcybiskupim zawieszono flagę ze swastyką.

Arcybiskup Salzburski dr Weitz, któremu władze partyjne podczas jego nieobecności zajęły mieszkanie, po zostawianiu do dyspozycji tylko trzy pokoje, zrezygnował obecnie z powrotu do swego mieszkania.

Walka o życie około setki osób uwiecznionych na dnie morza

LONDYN, (Pat). Dotychczas brak wszelkiej wiadomości o łodzi podwodnej „Thetis”, która o godz. 13.30 we środę zanurzyła się w morze w odległości 50 mil od Birkenhead.

Jak przypuszczają, łódź ta, która miała wynurzyć się w 3 godziny później, zatonała.

Łódź podwodna „Thetis” była jedną z najnowszych łodzi podwodnych marynarki angielskiej. Ukończono ją dopiero przed dwoma miesiącami. Koszt budowy jej przewyższa 350.000 funtów szterl. Na pokładzie jej znajdowało się 53 marynarzy, w tym 5 oficerów. Ponadto w pierwszych próbach zanurzeniach wzięło udział 26 urzędników i inżynierów stoczni „Camel Laird” oraz ekspertów marynarki. W ogóle więc na pokładzie łodzi znajdowało się 71 osób.

Łódź „Thetis” zaopatrzona była w

zapas tlenku, wystarczający na 36 godzin. Ponieważ zanurzyła się wczoraj o godz. 13.30 zapas tlenku wyczerpał się dopiero o godz. 1.40 w nocy z piątku na sobotę. W kołach, zbliżonych do admiralicji nie tracą nadziei, iż uda się uratować załogę i wszystkich znajdujących się na pokładzie łodzi.

Dotychczas nie udało się ustalić miejsca, gdzie zatonała „Thetis”. W poszukiwaniach zaginionej łodzi biorze udział 21 okrętów wojennych floty brytyjskiej. Okrety te krążą w zatoce i w pobliżu zatoki liwepolskiej, starając się ustalić miejsce, gdzie znajduje się „Thetis”.

W kołach, zbliżonych do admiralicji przypuszczają, iż łódź podwodna z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn osiadła na dnie morskim na głębokości 40 metrów. Okrety, biorące

udział w poszukiwaniach, są zaopatrzone w specjalne detektory, pozwalające na stwierdzenie, gdzie znajduje się poszukiwana łódź. Przyczyna katastrofy dotychczas nie została wyjaśniona. Przypuszczają, iż „Thetis” musiała zderzyć się z jakimś większym zatopionym obiektem, co przede wszystkim spowodowało uszkodzenie a może zniszczenie radiowych urządzeń.

Wczoraj wieczorem admiralicja wydała oficjalne oświadczenie, stwierdzając, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa „Thetis”, która dokonywała próbnego ewakuowania i zanurzenia w zatoce liwepolskiej, spotkała się z katastrofą.

Wszyscy członkowie załogi łodzi podwodnej byli zaopatrzeni w specjalne aparaty ratunkowe, pozwalające na opuszczenie łodzi, w chwili, gdy

W 13-lecie sprawowania funkcji przez Pana Prezydenta Rzplitej

BUDAPESZT, (Pat). Cała prasa streszcza głosy, prasy polskiej w związku z 13-tą rocznicą urzędowania Pana Prezydenta R. P. prof. Mościckiego.

Zbliżony do rządu „Pester Lloyd” w artykule redakcyjnym pisze m. in. Prezydent prof. Mościcki cieszy się wszędzie wielkim szacunkiem i poważaniem. Jako wybitny uczyony położył On dla swego kraju znaczne usługi je szcze przed tym zanim zaufanie całego narodu polskiego powołało go do pełnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej. Jako Prezydentowi jak najlepsze życzenia zaprzyjaźniony naród węgierski, który uznaje w nim nie tylko męża stanu, ale i wielkiego człowieka. Naród węgierski z radością wspomina serdeczność z jaką Prezydent Mościcki podejmował zesłanego roku regenta Horthy'ego.

Plenum Sejmu

Posiedzenie plenarne Sejmu zostało zwołane na wtorek dnia 6 bm. na godzinę 11 rano.

Koniec kariery Wyszyńskiego

MOSKWA, (Pat). W tutejszych kołach politycznych utrwała się przekonanie, iż nominacja prokuratora Wyszyńskiego na stanowisko jednego z zastępców przewodniczącego rady komisarzy ludowych jest zapowiedzią końca jego kariery politycznej.

Zaznaczyć należy, że Wyszyński został wybrany prokuratorem ZSRR na sesji najwyższej rady w styczniu t. ub. w myśl art. 114 konstytucji sowieckiej na okres lat 7. Ustupuje więc przed upływem swej kadencji.

Wszędzie ich krzywdzą...

WIEN, (Pat). Prasa wiedeńska uskarża się ponownie na terror zastosowany rzekomo obecnie w Mochażu na Węgrzech przez węgierskich narodowych socjalistów przeciwko tutejszej niemieckiej grupie narodowo-socjalistycznej.

Kara śmierci za wypadek samochodowy

MOSKWA, (Pat). Obwodowy sąd w Irkucku skazał szofera Żukowskiego za przejechanie na śmieć milicjanta na karę śmierci przez rozstrzelanie.

zniknie wszelka nadzieja na wydobycie jej na powierzchnię morza.

Na miejsce przypuszczalnej katastrofy udały się dwie łodzie podwodne, zaopatrzone w specjalne przyrządy, zawierające wielkie zapasy czystego powietrza, które mogą być wykorzystane podczas akcji ratunkowej.

W Londynie krążą sprzeczne pogłoski co do liczby osób, znajdujących się na pokładzie łodzi. Liczby te wahają się od 71 do 100 osób.

Jeżeli łódź nie została uszkodzona podczas przypuszczalnego zderzenia, nie należy tracić nadziei, że załoga zdola się uratować przy pomocy najnowszych aparatów, w jakie została zaopatrzona.

(D. c. informacji o akcji ratunkowej na str. 2-iej)

W chwilach decydujących

Papież interweniował u wybitnych mężów stanu na rzecz pokoju

CITTA DEL VATICANO. (Pat). Wczoraj w dniu Św. Eugeniusza, jako w dniu śmierci papieża Piusa 12 członkowie Świętego Kolegium złożyli Ojcu Św. życzenia.

Papież w odpowiedzi mówił m. in.:

Ponieważ kościół od początku swe go istnienia wznosił do Boga modły o triumf pokoju, przeto papież pozostaje zawsze wierny tej chlubnej misji.

Papież przypomina, iż ożywiony z głębi duszy chęcią pokoju i sprawie dliwości, uznał za właściwe w godzinie, która wydawała się szczególnie

ciężka w życiu narodów, powiadomić kilku mężów stanu wielkich narodów europejskich o trosce, aby właśnie międzynarodowe nie zaogniły się do tego stopnia, by doprowadziły do krwawego konfliktu.

Z tego kroku, który ogólnie spotkał się z sympatią rządów i z wdzięcznością ludów, Papież uzyskał zapewnienie dobrej woli i chęci utrzymania pokoju tak przez narody upragnionego.

Nie możemy również pominąć mił czeniem — mówił dalej Ojciec Św. — że inne informacje dotyczące u-

czuć i intencji wpływowych mężów stanu, którym jesteśmy głęboko wdzięczni, skłaniają nas do żywienia bardziej trwałej nadziei, iż świadomość nieuniknionej odpowiedzialności przed Bogiem i historią i właściwa ocena prawdziwych interesów tych narodów skłoni rządy do zapewnienia trwałego pokoju, szanującego wolność i honor narodów.

W końcu Papież zalecił, aby w czerwcu poświęconemu Najświętszemu Sercu Jezusowemu odprawiano modły do tego, który jest ucieczką i pociechą we wszystkich trwogach i strapieniach.

Pogrzeb ś.p. hr. Jana Tyszkiewicza

Wczoraj odbył się w Wace, pow. wileńsko-trockiego, pogrzeb ś. p. hr. Jana Tyszkiewicza, który zginął w wypadku lotniczym w dniu 30 maja r. b. w Międzyrzeczu Podlaskim.

Na pogrzeb przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Arturem Maruszewskim, korpus oficerski pułku ułanów wileńskich, wojskowe oddziały honorowe, poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, przyjaciele i towarzysze broni, przedstawiciele organizacji społecznych, członkowie związku oficerów rezerwy, liczne zie-

mianstwo województw wileńskiego i nowogródzkiego oraz miejscowa i okoliczna ludność.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się nabożeństwem żałobnym w kaplicy cmentarnej odprawionym w asyście licznych duchowieństw przez ks. prof. Meysztowicza, przyjaciela i towarzysza broni zmarłego. Po nabożeństwie trumnę przenieśli na barkach do miejsca wiecznego spoczynku przyjaciele i towarzysze broni. Nad otwartą mogiłą przemówienie pożegnalne wygłosił ks. prof. Meysztowicz.

Był sołą tej ziemi

Gdy odchodzi na zawsze ktoś nam bliski i drogi — pozostaje w sercu pustka, którą daremnie bolesny żal usiłuje zapłnić.

W obliczu majestatu śmierci gubi się myśl ludzka i wszelkie słowa pragnące ją oddać są zbyt małe i niezdarne.

Odszedł ś. p. Jan Tyszkiewicz.

W słoneczny dzień wczorajszy rodzina Jego Walka niezwykle przybrała wygląd. Ciągający od Wilna nieskończony sznur samochodów, piesi, furmanki... Skupione smutne twarze.

Bujny świeża zielenią park wypełniony ludźmi.

Milczący, żałobny tłum dokoła kaplicy, mundury, czerń, chłopska siermięga, sztandary i wieńce.

Cisza niezmierna. Tylko wiatr przeciąga wierzchołkami starych świerków i targa zielenią — w mroku kaplicy migoczą żółte płomienie świec.

Nie było nad trumną ś. p. Jana Tyszkiewicza przemówień. Pożegnał Go w kilku serdecznych słowach dawny towarzysz broni i wierny przyjaciel x. szamb. Meysztowicz.

Rolnicy — mówił x. Meysztowicz — wy wiecie kim był ś. p. Jan Tyszkiewicz; wiecie, że nie obca Mu była żadna troska ni prośba, z którą się do Niego kto zwrócił. — Był sołą tej ziemi i ziemia ta za chwilę przyjmie Go w swe łono i okryje.

Pochyliły się sztandary.

Skoczny dźwięk ułańskiej pobudki zmieszał się z hurkotem opuszczanej do grobu trumny; błysnęła prezentowana broń.

Przyjęła Go ziemia, na której się urodził, o którą walczył i dla której nie ustawał w pracy.

Lecz przyjęły Go też i utrwalały na zawsze w pamięci jak świetlany drogowskaz ci wszyscy, których z postacią ś. p. Jana Tyszkiewicza wiąże wspólne umiowanie ojczystego zagonu i służba zawsze żywym ideałom pracy, braterstwa i rycerskiej gotowości ofiary z własnej krwi, gdy tego zażąda Ojczyzna.

Eugeniusz Mejer.

Nowy ambasador sowiecki złożył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi R. P.

WARSZAWA, (Pat). Dnia 2 czerwca 1939 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim jego ekscelencję p. Mikołaja Szarowa, ambasadora ZSRR, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Ambasador ZSRR wprowadzony do sali Rycerskiej przez ministra spraw zagranicznych i przedstawiony przez dyrektora protokołu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, wygłosił przemówienie, mówiąc m. in.:

„Powierzona mi przez prezydium Rady Naczelnej ZSRR wysoka misja obowiązuje mnie do podtrzymania i rozwijania tych stosunków dobrosąsiedzkich, które są wzmo-

nione szeregiem umów politycznych i gospodarczych, zawartych między Związkiem Socjalistycznych Republik Rad a Rzeczypospolitą Polską“.

Pan Prezydent odpowiedział m. in.: „Pomyślnym przejawem rzeczowego i życzliwego rozwiązania zagadnień, które stają przed nami, było w ostatnim okresie uregulowanie szeregu spraw między Polską a Związkiem sowieckim, a zwłaszcza nawiązanie normalnej współpracy ekonomicznej, której brak dawał się poprzednio wzajemnie odczuwać. Ufam, że cenna współpraca pańska przyczyni się do dalszego owocnego rozwoju sąsiedzkich stosunków między Polską a ZSRR“.

Komisarz Burckhardt w Berlinie

BERLIN, (Pat). Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Burckhardt bawił w dniu wczorajszym w Berli-

nie, skąd po jednodniowym pobycie powrócił do Gdańska.

Generał francuski w Polsce

WARSZAWA, (Pat) Przybył do Warszawy generał dywizji Ludwik Faury.

Na dworcu powitali gościa francuskiego przedstawiciele władz wojskowych z gen. Regulskim na czele oraz grono wyższych oficerów.

Wymiana starych 20-złotówek

WARSZAWA, (Pat). Bank Polski zawiadamia, że do dnia 30 czerwca 1939 r. będą wymieniane przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie 20-złotowe banknoty, wycofane już z obiegu z datą 1 marca 1926 r. i 1 września 1929 r. z postaciami żniwiarki i Merkurego w obrazie przedniej strony banknotu.

Banknoty zaś 20-złotowe z datą 20 czerwca 1931 r. z głową kobietą w medalionie po prawej stronie banknotu pozostają nadal w obiegu narówni z banknotami z datą 11 listopada 1936 roku.

Katastrofalna susza w północnej Brazylii

PORTO ALEGRO, (Pat). Donoszą z Minas Geraes, że w miasteczku Claros znajduje się obecnie przeszło 4 tys. uchodźców z północnych stanów Brazylii, gdzie panuje dotkliwa susza.

Tragiczna wędrownica odbywa się prawie rok rocznie. Wobec tego, że uchodźcy ci znajdują się w skrajnej nędzy nadmiar jest wielu chorych na ospę, prezydent polecił ministrowi rolnictwa wysłać ich na plantacje kawy w San Paulo, gdzie brakuje rąk do pracy.

W jutrzejszym n-rze niedzielnym zamieścimy artykuły:

- Gen. Lucjana Żeligowskiego — „Organizacja wsi na wypadek wojny“
 - Eugeniusza Mejera — „Za jaką cenę?“ (w związku z ostatnią mową Molotowa)
 - Antoniego Bancewicza — „Walka o „rząd dusz“ (z przeszłości naszej ziemi)
 - Józefa Maślińskiego — „Takt krzepi“ (polemika)
- po za tym zwykły materiał codzienny.

Człowiek o stalowych płucach w Lourdes



Wśród tysięcy chorych, przybyłych do Lourdes, by prosić o łaskę cudownego wyzdrowienia, znalazł się również głodny dzisiaj na całym świecie syn milionera amerykańskiego Fred Smita, nazwany człowiekiem o stalowych płucach. Musi on bowiem ze względu na paraliż płuc przebywać stale w specjalnej stalowej kabine, w której przyjechał z Ameryki do Europy, by w Lourdes prosić Matkę Boską o cud, który go może jedynie ocalić, gdy wiedza lekarska okazała się bezradną.

60 proc. nowych ludzi w parlamencie rumuńskim

BUKARESZT, (Pat). Udział wyborców w wyborach do Izby deputowanych był b. znaczny i wyniósł około 85 procent uprawnionych. W wyborach tych kandydował również przedstawił mniejszości polskiej p. Tytus Czerkowski na liście rolniczej dzielnicy Suczawa (Czerniowce). Z listy tej, na której znajdowało się 14 kandydatów, wybrano 6 posłów. Pan Czerkowski otrzymał około 20.000 głosów, nie wszedł jednak do parlamentu, gdyż zabrakło mu około 5.000 głosów.

Wynik wyborów do parlamentu komentowany jest w kołach urzędowych jako bardzo dobry.

Po raz pierwszy w parlamencie zasiadło około 26 chłopów rolników. Jeźli chodzi o mniejszości narodowe, to Węgry uzyskali 7 lub 8 mandatów, na ogólną liczbę 258, Niemcy 6 lub 7. Przedstawiciele ludności bułgarskiej przepadli wszyscy.

Mimo, że nowy parlament opiera się na systemie korporacyjnym, jest on społecznie biorąc bardziej demokratyczny niż wszystkie dotychczasowe parlamenty rumuńskie. Premier Calinescu uzyskał 164.000 głosów. Takiej liczby dotychczas w wyborach żaden z polityków rumuńskich nie osiągnął. Minister spraw zagranicznych Gafencu został wybrany na pierwszym miej-

scu mimo, że jego kontrkandydatami były wybitne osoby.

Do nowego parlamentu wejdzie około 60 procent ludzi nowych, którzy dotychczas nie byli członkami parlamentu.

Akcja ratunkowa pogorszyła sytuację

Wystająca poprzednio nad poziom morza rufa łodzi pograżyła się do wody

LONDYN, (Pat). Admiralicja ogłosiła, iż łódź podwodna „Thetis“ została odnaleziona. Znajduje się ona w odległości 14 mil od Great Ormes Head. Część łodzi wynurza się ponad powierzchnię morza na długości 13 stóp. Załoga łodzi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

LONDYN, (Pat). Cztery członkowie załogi łodzi podwodnej „Thetis“ zostali uratowani przy pomocy aparatu „Davisa“. Znajdują się oni na pokładzie torpedowca „Brazen“ i czują się doskonale. Według ich opinii, która jest zgodna z opinią admiralicji cała załoga łodzi podwodnej jest żywa i zdrowa i prawdopodobnie już wkrótce będzie uratowana.

Szósta flotyła kontrtorpedowców, która wyszła z Portland wczoraj wie-

czorem, oczekiwana jest na miejscu katastrofy lada chwila. Kapitan Oram z załogi łodzi podwodnej, który został wydobyty jako pierwszy z uratowanych, kieruje akcją ratunkową. Dowódca łodzi podwodnej znajduje się wewnątrz łodzi.

Dziób „Thetis“ oparty jest o dno morskie, rufa zaś wystaje ponad powierzchnię morza. Kąt nachylenia łodzi wynosi 45 stopni. Część wystająca ponad wodę mierzy 18 stóp.

LONDYN, (Pat). Admiralicja brytyjska ogłosiła o godz. 19 następujący komunikat:

Według wiadomości, otrzymanych o godz. 17 nikomu więcej nie udało się wydostać z łodzi podwodnej „Thetis“. Ohaj członkowie załogi którzy wydostali się o godz. 10 rano,

donieśli, że pozostała część załogi zamierzała przy pomocy aparatów ratowniczych „Davisa“ wydostać się. Dotychczas jest rzeczą niejasną, co udaremniło dalsze wydostanie się przez zastosowanie tej metody. Poczynione zostały próby wywiercenia otworu w ogonie łodzi podwodnej, ale mogą być one uskutecznione dopiero około godz. 18 z chwilą odpływu.

Silna fala spowodowała, że łódź podwodna znowu przechyliła się i ogon jej poszedł pod wodę.

LONDYN, (Pat). Ponieważ pomimo odpływu rufa zatopionej łodzi podwodnej „Thetis“, która poprzednio wystawała nad wodą, nie wyszła na powierzchnię, pod kadłubem statku przeciągnięto w godzinach wieczoro-

wych liny stalowe i podjęto próby wydobywania łodzi na powierzchnię przy pomocy pontonów. Próba nie powiodła się, ponieważ liny nie wytrzymały ciężaru i urwały się. Wskutek manewru łódź jednak poprzednio ustawiona pod kątem 45 st., spooczyła całym kadłubem na dnie morskim.

Dla dostarczenia załodze zapasu świeżego powietrza, przy pomocy nurka umieszczono w wieżycze pokładowej specjalny wentyl, przez który wpompowany będzie do łodzi zgaszony tlen. Miejsce katastrofy oświetlone będzie przez całą noc reflektorami z zebranych wokół łodzi i okrętów.

Według przypuszczeń, powodem zatonięcia łodzi było dostanie się wody do komory torpedowej.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna z prawami szkół p. nst. „Nasza Szkoła“
PRZEDSZKOLE B. Machciewiczowej
ul. Mickiewicza 19-22. Przyjmuje zapisy
godz. od g. 11-14. Bezpłatne komplety języka francuskiego i niemieckiego

Smieć czterech rybków polskich

KARWIA, (Pat). Z Karwi wyjechało onegdaj w morze czterech młodych rybaków: Edward Bizewski, Parchema Augustyn, Widbrodt Antoni i Felkner Antoni, w celu zabrania zastawionych sieci.

Ponieważ rybae nie powrócili do Karwi do wieczora, rozpoczęto poszukiwania, które trwały całą noc.

Nad ranem znaleziono ich pustą łódź między Karwią a Dębkiem, obok której pływały części ubrania.

Kronika telegraficzna

— Król Jerzy VI otrzymał od dep. poczty Kanady kompletną kolekcję marek, wydanych od najdawniejszych czasów w Kanadzie. Wobec tego, że król, który odwiedził w swym ojcu Jerzym V jego sławną kolekcję, sam jest filatelistą, dar ten sprawił mu prawdziwą przyjemność.

— Ogólna liczba ludności w państwie sowieckim wynosi 170.461 tys. Ludność miejska stanowi 32,8 proc. Przyrost ludności od ostatniego spisu, przeprowadzonego w r. 1926 wyniósł 15,9 proc.

— W pobliżu bramy przy drodze, prowadzącej do Jaffy wybuchła bomba. Pięciu Arabów zostało zabitych, dziesięciu rannych.

— Wezwiałus wznowił swą działalność. W nocy na niebie widoczna jest czerwona tarna ponad kraterem, z którego wydobywają się kłęby dymu, popiołu i potoki lawy, spływające ze zbocza góry.

MUZY I WOJNA

Wojna jest tym zjawiskiem, które zawsze szczególnie dotkliwie dało się we znaki twórcom nowych wartości w dziedzinie ducha ludzkiego, ludziom nauki i artystom. Już starożytni wiedzieli, że „inter arma silent musae“.

Dziś, gdy całe społeczeństwo polskie ze spokojem i determinacją przygotowuje się materialnie i psychicznie do przyjęcia wyzwania do boju, jeśli nam ono rzucone zostanie, nasuwa się pytanie: jeżeli rozpęta się wojna, czy rzeczywiście zamilkną wówczas na naszej ziemi muzy, czy rzeczywiście artyści polscy ograniczą swą twórczą pracę.

Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedno: Nie!

Gdy rozpoczyna się działania wojenne, w świecie sztuki polskiej — na czas ich trwania — wiele będzie musiało się zmienić. Wiele zjawisk i zainteresowań, które w latach ostatnich, w latach pokoju na plan pierwszy się wybiły, znajdzie się z konieczności gdzieś na planie dalszym. W malarstwie tematowość tak przez nie których wyklinała, znów zdecydowanie nie dojdzie do głosu. Najpiękniejsze autoportrety, najwspanialsze akty czy martwe natury naszych najbardziej nawet utalentowanych malarzy będą musiały ustąpić wobec „Grunwaldu“ czy „Hołdu pruskiego“ Matejki. Najbardziej przez znawców cenione „koncerty na dwa fortepiany“, symfonie czy sonaty zagłuszone zostaną dźwiękami marszów wojskowych i żołnierskich piosenek. Najsubtelniejsze rozważania powieściowe na temat wielkich przeżyć miłosnych małych ludzi i drobnych przeżyć osobliwych ludzi wielkich nie znajdą równie chętnych czytelników, jak opowieści o wielkich czynach ludzi prostych, o bohaterstwie i poświęceniu. Tony heroizmu i wielkości będą

brzmiały ze sceny zamiast okliwych świergotów.

Wiele się zmieni — nieraz może z istotnym pożytkiem dla prawdziwej sztuki.

Ale mimo to nie można tego ukrywać, że w takiej wojennej atmosferze niejedno grozi sztuce niebezpieczeństwo. Największym może być jej spływanie i obniżenie poziomu. Należy się bowiem obawiać, że licytując się w podchwytaniu i „obrabianiu“ popularnych i aktualnych tematów, wypłyną na powierzchnię naszego życia artystycznego ludzie obdarzeni mniejszym talentem, czasem zacięci i szlachetnie ideałowi, ale czasem wprost karierowicze i wyzyskiwacze koniunktury — jedni i drudzy jednakowo dla sztuki niebezpieczni, jeśli iskry twórczej los im poskąpi.

Ratunek przed tym niebezpieczeństwem może być tylko jeden: Niech wybitni nasi artyści nie usuwają się wtedy w cień, niech nie kryją się w cichych kapliczkach „pięknoduszności“, dalecy od zgiełku otaczającego ich świata. Niech ci, którzy talent wysunął na czoło współczesnego pokolenia artystów polskich dobrowolnie staną w pierwszym szeregu twórców poświęcających swe siły i zdolności sprawie narodowej. Nie obniżając wysokiego lotu, niech oddadzą się do dyspozycji szeroko pojętej propagandy.

Nie chodzi tu przy tym o całkowite zrywanie z t. zw. sztuką czystą. Nie można zapominać o tym, że po zawierusze wojennej przyjdzie czas na pracę pokojową, że dla tych przyszłych czasów należy przechować cały dorobek sztuki polskiej, we wszystkich jej najwybitniejszych i najrodzimejszych przejawach stałe go we wszystkich dziedzinach wszechstronnie wzbogacając. A nawet w cha-

się zmaganiach wojennych możliwość zapanowania się w kryształowym strumieniu czystej sztuki, znalezienia w nim chwilowego zapomnienia i oderwania się od otaczającej rzeczywistości stanowić będzie nieraz bardzo dla społeczeństwa pożądany moment odprężenia i odpoczynku psychicznego.

Bardzo ważne jest jednak, by na siłę czołowi artyści potrafili połączyć i pogodzić w sobie te dwa stanowiska: by nie zrywając całkowicie z t. zw. sztuką czystą, nie obniżając poziomu twórczości, chcieli i umieli dużą część swych wysiłków i zdolności ofiarować na usługi ojczyzny.

Można być pewnym, że tak się właśnie stanie. Że w razie rozpękania się burzy wojennej nie zamilkną na ziemi polskiej muzy. Lecz w rytmie zgodnym z biciem serca całego narodu wspierając tych, którzy krew swą będą przelewali, wzywać będą do boju o tę najwłaśniejszą Rzecz, którą jest Polska — do walki na śmierć i życie, aż do zwycięstwa.

Odkrycie węgla nad Bugiem zabezpieczy pracę w C. O. P.

Wielką sensację wywołała wiadomość podana przez profesora Uniwersytetu Poznańskiego dr. Stanisława Pawłowskiego na zjeździe geologów w Krakowie, że nad Bugiem odkryto bogate pokłady węgla.

Odkrycie to posiada kapitalne znaczenie dla życia gospodarczego oraz dla obronności kraju. Nowe zagłębie położone w bezpośrednim zasięgu Centralnego Okręgu Przemysłowego,

Obsługa Specjalna „K. W.“ z Kowna

Litwa organizuje obozy pracy

KOWNO. 1.VI. Rada Ministrów uchwaliła zorganizować ochotniczo obozy pracy, których uczestnicy zostaną zatrudnieni przy robotach publicznych w dziedzinie rozbudowy komunikacji. Realizację tej uchwały powierzone Ministerstwu Komunikacji. Nastąpi ona jeszcze tego lata.

Powołanie do życia ochotniczych obozów pracy zostało spowodowane koniecznością ograniczenia świadczeń na roboty publiczne z budżetu pań-

stwowego, który w związku z utratą obszaru kłajpedzkiego ulega, jak wiadomo, redukcji.

Prasa litewska wyraża przekonanie, że owiane duchem ofiarności na rzecz obrony kraju szerokie warstwy społeczeństwa czynnie odpowiedzą na ten apel rządu i nie postawią go wobec konieczności skorzystania z prerogatywy konstytucyjnej i wprowadzenia przymusu pracy na cele publiczne. (n)

Minister Szkirpa w Kownie

KOWNO. 1.VI. Poseł litewski w Berlinie płk. Szkirpa przybył w sprawach służbowych do Kowna i został

przyjęty przez premiera gen. Czer-niusa.

Jak publiczność litewska ocenia polskie filmy

KOWNO, 1. 6. „Lietuvos Žinios“ ogłasza wyniki ankiety kinematograficznej, przeprowadzonej wśród

swych czytelników. Wzięło w niej udział 911 osób, z których 219 uznało „Znachora“ za najlepszy z filmów, wyświetlanych w ub. sezonie w Kownie. W ten sposób „Znachor“ zajął trzecie miejsce, po „Nieśmiertelnym walcu“ i „Marii Antoninie“ (oba produkcje „Metro-Goldwyn-Mayer“).

Ciekawe, że dalszy ciąg „Znachora“ — „Profesor Wilczur“ znalazł się już na 23 miejscu. Z innych filmów polskich „Barbara Radziwiłłówna“ — ma 7 miejsce, „Halka“ — 26, „Druga młodość“ — 27.

Na ogół wypunktowano 31 filmów.

Z artystów polskich Junosza Stę-powski zajął 4 miejsce, Zacharewicz zaś — 7 na 18 wypunktowanych. — Wśród 22 najlepszych artystek Smorsarska uzyskała 9 miejsce.

Należy zaznaczyć, że filmy polskie wyświetlane są w Kownie dopiero od 3 miesięcy. (n)

Uczestnicy Samoobrony Lidzkiej



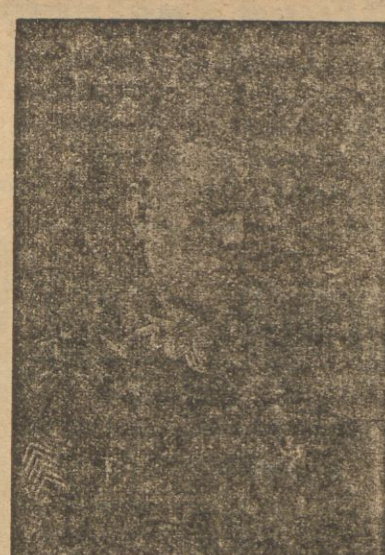
General Adam Mokrzecki, ur. w lipcu 1856 r. zmarł 8.IV 1921 r. w Grodnie, honorowy dowódca Samoobrony Lidzkiej, d-ca III Oddziału, potem II grupy Samoobrony Krajowej Gubernii Wileńskiej, następnie od 27.XII 1918 r. do 5.I 1919 r. komendant miasta Wilna



S. p. podkapitan Piotr Mienicki, z początku dowódca II Oddziału, potem III i wreszcie zastępca dowódcy II Grupy Samoobrony.



Organizator i dowódca Samoobrony Lidzkiej ppor. Wacław Szukiewicz, obecnie kapitan rezerwy.



Ppor. Andrzej Brochocki, adiutant Samoobrony Szczuczyńskiej (w Samoobronie jako chorąży), obecnie porucznik rezerwy.



Dowódca Samoobrony Ejszyskiej podkapitan Kazimierz Ilciewicz, obecnie porucznik rez.

Samoobrona Ziemi Lidzkiej

W słabym stosunkowo prawnym i organizacyjnym ruchu wydawniczym Nowogrodzkiej szerzej potraktowanej wypada wydana w tych dniach stara niemiesięcznika krajoznawczego „Ziemia Lidzka“ w Lidzie bogatą książką historyczną pióra Józefa Dzięczka p. t. „Samoobrona Ziemi Lidzkiej“.

Badania najnowszej historii Polski, prowadzone przez Instytut Józefa Piłsudskiego, mimo kilkunastoletniego istnienia tej instytucji, nie objęły jeszcze Ziemi Północno-Wschodnich w takiej mierze, ile się pisze o innych częściach kraju. Ukazanie się zatem książki Józefa Dzięczka jest wielkim wydarzeniem kulturalnym dla Nowogrodzkiej, a szczególnie dla powiatu lidzkiego, w którym od kilkudziesięciu lat tętni głębsze życie intelektualne.

Książka Józefa Dzięczka staje się żywym dokumentem wielkiego heroizmu rdzennie „tutejszej“ od wie-

ków na tych ziemiach zamieszkałej ludności, która w chwili decydującej potrafiła samorzutnie chwycić za broń i stanąć narówni z centralnymi dzielnicami kraju w walce o wolność ojczyzny. Jakże piękną jest karta tych niedawnych dziejów powiatu lidzkiego!

Ale nim przejdziemy do pobieżnego przynajmniej przeglądania poszczególnych faktów, musimy sobie najpierw uprzytomnić gdzie i kiedy powstała Samoobrona Ziemi Lidzkiej. Otóż na stronie 31 omawianej pracy czytamy, że powstały aż trzy samoobrony: lidzka, szczuczyńska i ejszyska.

Nazwy ich odpowiadały nazwom miast i miasteczek, w których się one formowały. Samoobrony te powstały niezależnie od siebie i od Samoobrony Wileńskiej. Organizatorem jej w Lidzie był Wacław Szukiewicz, w Szczuczynie Nowogrodzkim — Bole-sław Lisowski, a w Ejszyskach —

Kazimierz Ilciewicz. Praca nad organizacją oddziałów polskich była bardzo trudna, gdyż Niemcy nie dopuszczali do tworzenia siły zbrojnej polskiej, a na terenie powiatu brakowało wówczas jakiegokolwiek polskiej organizacji oficjalnej, pod której przykrywką można by było działać. Dopiero po przewrocie w Niemczech, organizatorzy wojskowych oddziałów polskich w powiecie rozpoczęli wzmocnić działalność w celu zdobycia środków materialnych, broni i oficjalnego ujawnienia siły zbrojnej. Środki na wyżywienie i umundurowanie czerpano ze składek miejscowego społeczeństwa, którego ofiarność i hojność na cele narodowe są dobrze wypróbowane.

Samorzutnie powstałe oddziały wojskowe w chwilach grasowania band dywersyjnych i anarchii utrzymywały w powiecie porządek, staczały zbrojne i krwawe z wrogiem potyczki, podnosząc na duchu ludność i przepowiadając rychłą niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Wreszcie z chwilą ukazania się słynnego oddziału majora Dąbrowskiego, Samoobrona Ziemi Lidzkiej zasiłowała jego szeregi w liczbie ponad 350 bohaterów walczących żołnierzy-ochotników.

A oto w jaki sposób autor opisuje fragment z bohaterstwa bitwy pod Lebiódką lidzkich samoobroniaków:

„Jeszcze 16 stycznia wieczorem dr Ambroży Kostrowicki na dwóch parokrotnych saniach przywiózł z Lebiódki ciała poległych tam: chorążego Stefana Krydła, kaprala Józefa Mejłuna, kaprala Stanisława Szalewicza i ułanów: Juliana Libicha, Wiktora Szkopa i Stanisława Wojciechowskiego. Zewnętrzny wygląd poległych mroził krew w żyłach. Oczy powykłuwane bagnetami, na pierśiach każdego po kilkanaście ran, pokrytych zakrzepłą krwią, wszyscy obdarci do naga — oto obraz znaczący się czerwonego żołdactwa nad trupami. Dnia 18 stycznia w Szczuczyńskim parafialnym kościele na katafalku umieszczono sześć białych sosnowych trumien, obok których stanęli jako warta honorowa por. Konstanty Kisiel, ppor. Michał Paciewicz, kapral Marian Tumielewicz i plut. Wincenty Michniewicz. Po żałobnym nabożeństwie, odprawionym przez miejscowego proboszcza ks. Romualda Świrukowskiego, był prefekt szkół lidzkich ks. Jan Moroz wygłosił z ambony do licznie zebranych parafian wzruszające kazanie, mówiąc między innymi: „Niezwykły

dzisiaj pogrzeb mamy. Zamiast jednej — aż sześć trumien stanęło w świątyni, a w tych trumnach spoczęli nie parafianie szczuczyńscy, lecz polscy żołnierze! Jedni z pierwszych stanęli oni na zew swej polskiej Ojczyzny, jedni z pierwszych w obronie Jej oddali swe życie. Trzymając straż w Lebiódce zostali wśród nocy zdradzącego siłę, hordę bolszewicką i pomimo bohaterstwa obrony na ołtarzu umiłowanej Ojczyzny złożyli swe życie. Żołnierze polscy, po wielu wiekach powtarza się znowu coś podobnego! Naród, co w ciągu wieków za wolność swoją i cudzą strumieniami własną krew przelował, nie pozwoli, aby się dać znowu zakuć w kajdany niewoli! Dowodem tego wy jesteście! Wyście, w swe ręce od kos i pługa samorzutnie ujęli karabiny i na granicach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej stanęli, jak ów spartański bohater zbrojny, by bronić swej ziemi, swych pól i wiosek, przed najazdem wroga. Niewiele was. Nie liczba jednak, lecz męstwo zwycięża! Za Termopile starczą wam piersi własne!“

Autor omawianej pracy jako uczestnik samoobrony od chwili jej powstania, aż do likwidacji, przeżywał wszystkie dole i niedole, zwycięstwa

Nożycam przez prasę

SOWIETY ZAWRĄ PAKT.

Wczoraj przytoczyliśmy głosy prasy zagranicznej o pierwszym wystąpieniu oficjalnym nowego komisarza spraw zagr. ZSRR Mołotowa. Opinia polityczna zachodu była zgodna w ocenie mowy i streszczała się w przypuszczeniu, że Sowiety, aczkolwiek z zastrzeżeniami i zwłoką, zgodzą się jednaki w końcu na zawarcie układu z Anglią i Francją.

Omówienia expose Mołotowa w prasie polskiej są mniej więcej zgodne z ocenami prasy angielskiej i francuskiej. „Czas“ np. dochodzi do wniosku:

W interesie Rosji sowieckiej leży nie wątpliwie wywołanie wojny europejskiej z tym oczywiście, by ona sama nie poniosła zbyt wielkich kosztów tej wojny. Fakt powyższy przytoczycy się obecnie między Moskwą a Londynem i Paryżem rokowań należy mieć zawsze na uwadze. Z drugiej strony jednakowoż ZSRR zależy niewątpliwie na tym, by ewentualna wojna skończyła się klęską Niemiec. I dlatego wolno przypuszczać, że stanowisko tego państwa na wypadek konfliktu jest już przesądzone, a przewlekane rokowania w sprawie paktu o wzajemnej pomocy ma jedynie na celu wytargowanie jaknajkorzystniejszych warunków.

INWESTOWAĆ!

„Kurjer Por.“ zamieszcza interesujący artykuł o sytuacji gospodarczej w kraju. Autor art. konkluduje.

A zatem hasło dnia dzisiejszego jest: inwestować, inwestować i jeszcze raz inwestować. Nie przerywać żadnych rozpoczętych prac, nie zniechęcać się trudnościami, jakie się napotyka w sytuacji nie całkiem normalnej lecz robić swoje z tą świadomością, że każde pomnożenie zdolności wytwórczej, że każda nowa fabryka, każda dodatkowa maszyna, każde narzędzie — przyda się i będzie wykorzystane. Każdy przyrost zdolności wytwórczej, który da możliwość porażki jednego wroga więcej lub oszczędzi swemu jednemu żołnierzowi życia, krwi, trudu, wysiłku, głodu, chłodu i niewygody może być bezcenną wartością.

Wszyscy „pończoszarze“, których niestety, mieliśmy i mamy sporo, powinni postarać się zrozumieć prawdę tych słów.

WŁOSKO-NIEMIECKA IDYLLA

Ludzie, którzy sobie wierzą nawzajem nie mają potrzeby wciąż zapewniać siebie o trwałość swych uczuć. Po prostu nie wypadają. Któż to widział, przy każdej okazji powtarzać: „Na Boga, jestem ci wierny do grobowej deski“, albo „Możesz liczyć na mnie, nie zawiedziesz się!“ U dyktatorów jest inaczej. Nie ma takiej „gali“ w Niemczech, czy we Włoszech, by Hitler, czy Mussolini nie wygłaszał przy tym solennych zaklęć, że tak jak oni, nikt się dźić na całym świecie nie kocha, że oni dopiero dadzą światu przykład wierności, zgody i łunych — im tylko właściwych cnót.

Tak pisze „Dzien. Powszechny“. Nie wierzy jednak w szczerść tych wzajemnych oświadczeń. Jest zresztą w tym zgodny z opinią świata. Coraz więcej pojawia się oznak wzajemnego rozczarowania. Już rozpoczęły się rozmowy włosko-francuskie i włosko-angielskie. Doczekamy się

i klęski swego oddziału, skrzętnie ważniejsze fakty notował, a obecnie uzgodniwszy je dokumentami, rozkazami dowódców, opracował ciekawe dzieło.

Wszystkie rozdziały, przesuwające przed czytelnikiem heroiczną zmagania ochotników nacechowane są barwnością i żywocią, tak, że mimo charakteru książki napotyka naukowe, czyta się ją jak bajecznego romansu. Treść przytym ilustruje 25 wklejonych tablic, portretów poszczególnych dowódców, oficerów, podoficerów i żołnierzy oraz osób cywilnych, które w owych przełomowych chwilach odegrały doniosłą rolę w powieści ludzkiej. Niektóre ilustracje stanowią ogromną wartość porównawczą ubioru i stroju samoobroniaków. Książka, licząca 172 stronice tekstu zamyka się spisem uczestników samoobrony.

Wezytując się w szeregi nazwisk samoobroniaków, aż wierzyć się wprost nie chce, że dzisiaj niektórzy z nich, jak naprzykład Żyłać z Bielicy po stracie ciał braci, którzy obok niego walcząc zginęli na polu chwwały, nie mógł odbudować zniszczonej gospodarki do chwili obecnej i trudni się opróżnianiem (dosłownie) żydowskich ustępów! Wielu z nich nie ma

Polakom w Kownie cześć

Pragnę tak na gorąco w imieniu uczestników wycieczki z Wilna do Kowna w okresie Zielonych Świąt przesłać Wam Drodzy Rodacy serdeczne pozdrowienie z Wilna. Byliśmy podobno pierwszymi Polakami — bezinteresownymi turystami, którzy ko rzystali z waszej zorganizowanej gościnności od historycznego momentu, kiedy po raz pierwszy dągnął chiński mur izolacji. Mieliśmy sposobność w czasie pobytu w Kownie podziwiać waszą solidarną postawę i jednolitość poglądów. Miara waszego entuzjazmu dla prawdziwej sztuki i żywiłowej manifestacji polskości była wasza masowa obecność na koncercie polskiej śpiewaczki Bandrowskiej-Turskiej. Wzruszający był moment,

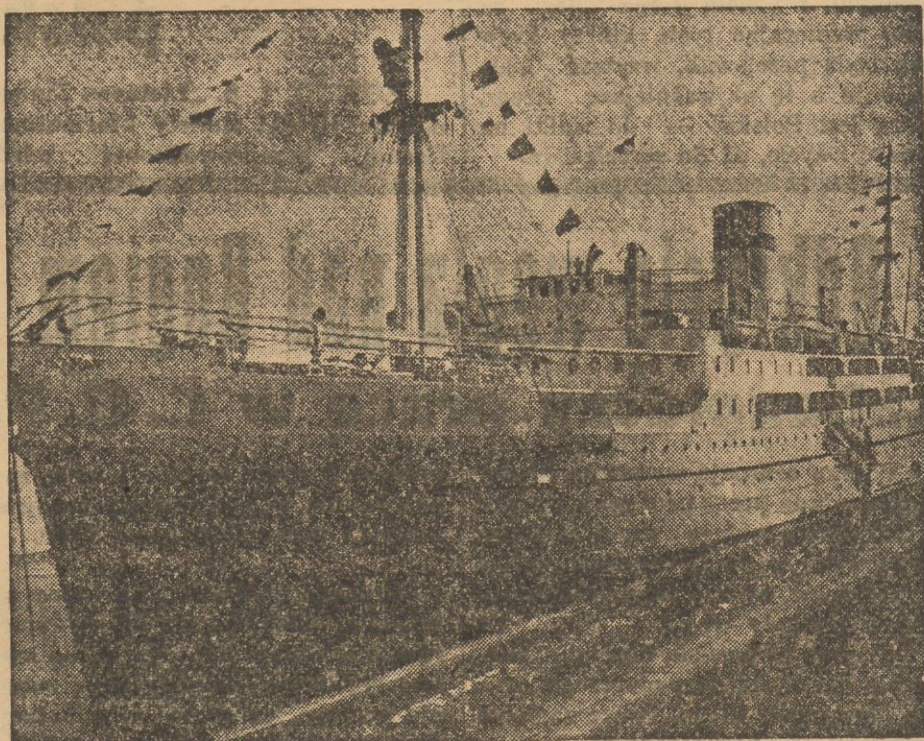
kiedy porwana nastrojem rozentuzja zmwowanej publiczności artystka po raz drugi odśpiewała polską piosenkę Różyckiego.

Całą gromadą oblegliśmy po koncercie auto śpiewaczki, zapraszając ją w imieniu naszej grupy do Wilna. Dziękujemy Wam Kochani Rodacy żeście nas oprowadzali po Kownie, żeście pokazali nam to nowożytnie, cywilizowane, wyasfaltowane miasto, tak inne w nastroju niż Wilno.

Dziękujemy Wam, że tworzycie dumną zwartą kulturalną ekspozycję rz polskości — nieznaną, obec, nowo czesne Kowno za Waszym pośrednictwem zostało nam uprzyśtępnione i wytłumaczone.

Do widzenia w Wilnie! J. M.

Nowy motorowiec polski



Nowy transatlantyczny motorowiec polski M/S „Sobieski“ w porcie gdyńskim. Uroczyste podniesienie bandery i poświęcenie nowej jednostki polskiej marynarki handlowej odbędzie się w dniu 11 czerwca.

Saurer nie ustępuje

Druga konferencja bez rezultatu

Jak wiadomo od kilku miesięcy w Miejskim Towarzystwie Komunikacji Autobusowych trwa zatarg na tle wysuniętego przez szoferów i konduktorów żądania podwyższenia dotych

czasowych zarobków o 10 procent. Ostatnio zatargiem tym zainteresowały się władze administracyjne. — Naczelnik wydziału polityczno-społecznego Urzędu Wojewódzkiego p. Ja siński zwołał w ciągu ostatnich 3 dni dwie konferencje.

Pierwsza konferencja nie dała pozytywnego rezultatu, gdyż proponowaną przez Dykację Arbonu podwyżkę w wysokości 6 proc., przedstawicieli robotników odrzucili, domagając się 10-proc. podwyżki.

Onegdaj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się druga skolei konferencja przy udziale specjalnie przybyłego delegata Saurera inż. Brajbrędy, dyrektora Arbonu Krissa i Jan kowskiego, inspektora pracy oraz delegacji personelu autobusowego.

Obradom przewodniczył naczelnik Jasiński.

Mimo, iż konferencja trwała kilka godzin nie dała, niestety i tym razem pożądanego rezultatu. Przedstawiciele Tow. Kom. okazali się nieustępliwymi, nie zgadzając się na żądaną podwyżkę spowodowaną, jak tłumaczyli, ciężkimi warunkami materialnymi, technicznymi itp.

Rokowania rozbiły się o niecałe 1000 złotych, stanowiące różnicę między sumą żądaną przez pracowników a przyznaną przez Dykację Arbonu.

Wobec tak nieustępliwego stanowiska Saurera pracownicy, wyczerpując wszystkie możliwe środki dla polubownego załatwienia zatargu, postanowili wyciągnąć najdalej idące konsekwencje.

zapewne niebawem, gdy piękna Italia zanuci swojemu partnerowi po niemiecku znaną polską piosenkę: „Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą, a ja doliną“...

nawet żadnego odznaczenia za wojnę, ani osad, ani posiad, a wegetuje na dziedzińcu, kilkumorgowej chudobie. Jednak w potrzebie gotów jest w każdej chwili chwycić za karabin i bronić przed wrogiem własnym trydem i krwią użyźnionej ziemi.

Po przeczytaniu książki Józefa Dzięczka, mimo woli nawiedzają czytelnika radość i otucha, że mając zastępy takich obrońców Ojczyzny, jak odwieczni mieszkańcy północnej części woj. nowogródzkiego, każda siła czyhająca na niebezpieczną całość Państwa, odparta będzie skutecznie.

Mimo drobnych niedociągnięć książka na ogół jest bardzo wartościowa. Sześćdziesiąt lat owoc wysiłku autora, daje cenny przyczynek do dziejów kultury i polskości powiatu lidzkiego i szczuczyńskiego. Z treścią tej książki powinien się zaznajomić każdy obywatel tych ziem, szczególnie młodzież pozaszkolna, korzystająca z bibliotek ruchomych.

Suma zawartej w tej książce uczciwej pracy i uczciwego wysiłku twórczego, pozwala przypuszczać, iż dzieło Józefa Dzięczka znajdzie się także w każdej bibliotece wojskowej.

Władysław Abramowicz.

Horyniec - Zdrój

ZDROJOWISKO
siarczano-wapienno-borowinowe
W HORYNCU ZOROJU
wykorzystane są do maksimum wszelkie walory zdrojowiska.

Wiadomości radiowe

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA INŻ. EUGENIUSZA KWIATKOWSKIEGO PRZEZ RADIO

8 bm., o godz. 20.13, szcześnie Polskiego Radia transmutować będą z Torunia przemówienie wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Przemówienie to zostanie wygłoszone na pierwszym konstytucyjnym zebraniu Pomorskiej Rady Gospodarczej.

„KLUB PICKWICKA“ DICKENSA w Teatrze Wyobraźni

W nadchodzącym sezonie letnim, który rozpoczyna się 4 bm. w Polskim Radie — poświęcone zostaje w programie aż 10 audycji Teatru Wyobraźni „Klubowi Pickwicka“ Dickensa. Nie jest to wiele, jeżeli się zważy, że „Papiry klubu Pickwicka“ mają aż 700 stron. Arcydzieło Dickensa zawiera tyle śmiałości humoru, prawdy o człowieku i poezji, że 10 fragmentów nadanych przez radio pozwoli jedynie na wyciągnięcie najlepszych momentów.

Samuel Pickwick i jego kompania to istoty nieśmiertelne. Żyją i żyć będą w pamięci czytelników całego świata. Kiedy „Papiry klubu Pickwicka“ zaczęły wychodzić w Anglii w odcinkach ludzie odnosiłi się do tego tak, jakby oczekiwali na wydarzenia własnego życia.

Pierwszy fragment „Klubu Pickwicka“ nadany zostanie w Polskim Radie dn. 4 czerwca o godz. 19.00. Wieczór ten został zapowiedziany pt. „Pickwickiści u siebie“. W roli głównej wystąpi Stanisław Stanisławski. Reżyseria i opracowanie całości spoczywa w rękach Antoniego Bohdziewicz.

Drugi wieczór „Pierwsza podróż i pierwsze przygody“ nadany zostanie również w tygodniu bieżącym w środę dn. 7.VI o godz. 19.00.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Dzisiaj o godz. 8.15 wlec.

BŁĘKITNA MASKA

z udz. Kulczyckiej i Dembowskiego

Z TEKI POLICYJNEJ

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE UCZNI.

Władysław Uściłowicz, lat 16, uczeń jednego z zakładów średnich w Wilnie, zam. przy ul. Beliny 9, wyszedł 29 maja r.b. i zginął.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

Wczoraj do szpitala św. Jakuba dostarczono bezrobotnego Pieciuna (Subocz 85) z objawami silnego zatrucia się kwasem octowym. Jak stwierdzono targnął się on na życie z powodu nędzy.

Drugi wypadek zatrucia miał miejsce w domu przy ul. Podgórznej 13, gdzie znalazł się na pół przytomny K. Werkowski. Desperat zatrut się nieznaną trucizną

PIES GAJOWEGO LASÓW W ZAKRECIU GRZYBIE DZIECI.

W lesie Zakret pies, należący do gajowego tegoż lasu Stanisława Wasilczyka pogryzł dwoje dzieci. Wczoraj pies napadł na przechodzącego ścieżką 12-letniego Henryka Wiszniewskiego i dotkliwie go pogryzł.

PORZUCONY CHŁOPIEC.

Jan Szalucha (Jerolimka 6) doprowadził do III komisariatu P. P. 5-letniego Jerzego Makowskiego, ożuczonego wczoraj w południe koło lokalu Opieki Społecznej Zarządu m. Wilna.

POD KOŁAMI TAKSÓWKI

Na ul. Zarzecznej koło domu Nr 7 pedzająca z nadmierną szybkością taksówka, prowadzona przez Antoniego Tankieluna (Poclocka 4), przejechała Sergiusza Soroszkiewicza (Witoldowa 47), który, padając na jezdnię, odniósł ogólne obrażenia ciała i złamanie ręki. Poszkodowanego skierowano na kurację.

OKRADAJĄ GOŚCI.

W jadalni przy ul. Gaona okradziono wczoraj gości. M. in. ofiarą kradzieży padł Antoni Michałowski (Rozbrat 24), któremu z bilardu-automatu skradziono 7 zł 60 gr.

Powiadomiona policja złodzieja odnalazła i pieniądze odebrała. (c)

Pół żartem, pół serio

Ex-empla trahunt

— Słyszac o grasowaniu bandytów, za-fundowałem sobie porządną zatraskę i zasługę Pewnego dnia zastałem na drzwiach kartkę:

„Uważam pańskie zachowanie się za prowokację, za pogwałcenie mego obszaru życiowego. Policzmy się!“

Czy mam odjąć zatraskę?

Współpraca

Między sztabami wojsk Anglii i Francji odbywa się wymiana zdań na temat zacieśnienia współpracy.

Stosunki między Rzymem a Berlinem opierają się wprawdzie na osi, ale za to wspólna praca Paryża i Londynu oparta jest mocno na sztabach.

Nasze żony

— Co zrobił mój mąż, gdy pokazała mu rachunek modystki?

— Powiedział ci, szalala! Myślałem, że mnie rozszarpie.

— No, i jak go uspokoiłaś?

— Pokazała mu rachunek krawcowej — wtedy od razu zemdał!

Amerykanka wybiera się na wycieczkę zielono-świąteczną

Trzy są rzeczy, które każdy Amerykanin uznaje za elementarne czynności codziennego życia: łaźienka, samochód i telefon. Amerykanie pierwsi też wprowadzili „zegarynkę“ oraz różne działy informacyjnej służby telefonicznej. Najpopularniejszym z tych działów jest zorganizowana od Wielkiej Nocy hr. Informacja meteorologiczna. Codziennie o każdej porze mieszkaniac New Yorku, czy któregośkolwiek innego miasta na Wielkim Kontynencie, może nakręcić tarczę na numer 6-12-12, by otrzymać dokładne informacje o przewidzianym przebiegu pogody w danym dniu oraz na dzień następny

W tygodniu przed Zielonymi Świątkami liczba dziennej zapytań w Nowym Jorku dochodziła do 30000, przy czym, jak twierdzą statystycy amerykańscy, którzy z reguły wiedzą „wszystko“ ustalili, że większość zapytań pochodziła od pań, które pragnęły dowiedzieć się z przebiegu pogody, jaki kapeluszek czy sukienkę włożyć na wycieczkę „zielono-świąteczną“.

„Kobiety wszędzie takie same“, jak mówi piosenka. Z tą różnicą, że nasze panie posługują się radiowymi komunikatami meteorologicznymi.

Hotel EUROPEJSKI W WILNIE

Pierwszorzędnym — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Odpowiedzi redakcji

Obszernego sprawozdania ze zjazdu delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Prziętych R.P. w Poznaniu, który odbył się 12—16 kwietnia br. a dostarczonego nam 4 maja br. nie zamieściliśmy i nie zamieścimy z powodu nieaktualności tematu.

Młodociany król przyjmuje defiladę swej gwardii



Król Jugosławii Piotr II w towarzystwie regenta ks. Pawła przyjmuje defiladę swej gwardii pałacowej.

„Nasza“ stołownia

Najsmaczniejsze i najtańsze obiad znaleźć można w „Naszej Stołowni“ (Jagiellońska 3/5 — 3). Obiady wydają się od godziny 13 do 17. Wszyscy smakosze znajdują w „Naszej Stołowni“ możliwość zaspokojenia swoich gustów. Proszę przyjść i przekonać się.

Już wkrótce

rozpoczynamy druk

nowej powieści

Rozwój przemysłu przetwórczego

Sfery gospodarcze ziem północno-wschodnich notują pomyślny objaw szybkiego rozwoju przemysłu przetwórczego, który w chwili obecnej za-

trudnia już 33.213 osób.

W ciągu ostatniego miesiąca w przemyśle tym znalazło zatrudnienie przeszło 1000 osób.

Ze świata kobiecego

DOM MATKI

Ach. Co to była kiedyś za smutna historia!

Jak się ta dziewczyna nazywała? Zda się Jadzia jej było na imię. Sama mi opowiadała jak to wyszła ze szpitala jeszcze ślaniając się po chorobie i z maleńkim dzieckiem na rękach. 10 dni miało to dziecko. Mróz wtedy był straszny — z wiatrem. — Stałem przed szpitalem i myśli dołąć pójść. Bo to sierota ani ojca, ani matki. Jakaś siostrę gdzieś tam miała ale gdzie. W innym powiecie. Miała tu w Wilnie znajomą. Dawniej dobrze z sobą żyły. Co to jej się Jadzia nazywała. Nawet na konkury tego chłopaka, co to miał z Jadzią się żenić, ta kobieta patrzyła łaskawie. Więc myśli „Pójdę do niej” — Idzie bo to kawał drogi, zniechęta. Dolazła wreszcie. Zeszła ze schodów — suteryna. Cieszy się, że się ogrzeje. Puka. Ale baba nie puściła ani na próg. Wychyliła tylko głowę i przez szparkę jej powiada, żeby nawet nie zachodziła. Jeszcze z dzieckiem. Gadania nie ma.

Wyszła więc z powrotem na ulicę i stanęła na tym wicherze bezradna. Dopiero ktoś jej doradził do domu noclegowego, zawsze choć dach nad głową. — Poszła. Wiele kobiet nieszośliwych a wśród nich kilka młodych tak jak i ona zniszczonych najstraszliwszym chyba sieroctwem, opuśczonej na ból, na hańbę, na biedę. Zaczęły radzić.

Jedna mówi: „Najlepiej podrzucić to dziecko. Sama się nie będziesz borykać, a policja znajdzie i odda do żłobka”. — I ani się Jadzia sprzeciwiła, jak jej spod rąk dzieciaka złapała i wyniosła. Myśli Jadzia. Może i dobrze zrobiła? Mija 5, 10 minut. Jest coraz niespokojniejsza. No tak, ale już raz na zawsze trzeba się dziecka wyrzucić. — Co z nim teraz? Może płacze? Strasznie jej się zrobiło. Porwała się. Gdzieś wyniosła? Gałaj. Pobiegły obydwie. Leży dziewczina jak leżała we wniecie bramy. Chwycała utu liła. Nie, nie podrzuci. Za nic. Ale co dalej z nią będzie? Czy ona z dzieckiem służbę znajdzie? A była jedna w tym domu noclegowym co wzięła na górny przyz, bo tam jest tak, jak w koszarach albo w kajucie na okręcie: nad jednym łóżkiem drugie. — Otóż na górę wzięła ta dziewczyna i skakała z wysoka. Robiła tak umyślnie, bo za 3 miesiące się spodziewała... I też nie wiedziała co dalej...

Albo inne znów biedactwo chciało się topić Stanię nad Wilnią, nocą to było, zdejmując chuściec, że to zawsze szkoda i lamentuje w głos. Aż policjant nadszedł. Chciał się gniewać, ale widzi co jest a człowiek ludzki, to dał jej 50 groszy i pocieszył ją jakoś. Tylko topić się nie pozwolił, że to nawet do komisariatu biorą, za takie rzezy. Ta znów Stefka miała na imię. Co ona się namęczyła. Na służbę iść nie mogła, bo za 2 miesiące miała zostać matką, nocować gdzie nie miała. To pod jakimś wozem spała, to pod kościołem. Deszcz nie deszcz. Ziąb nie ziąb — coś okropnego. Ale dość już tych opowieści. Można by je mnożyć w nieskończoność. Jedna smutniejsza od drugiej i wszystkie prawdziwe.

Dobną nowinę wam dziś niiose, wy zaplakane i bezradne. Te które są tylko w bezradnej nędzy i które zbłądziły i te które upadły. Nie jesteście dziś

Od Redakcji

Dzisiejszą kolumnę poświęcamy sprawom najcięższej kobiecej, a mianowicie „Domowi Matki”, który pod swoim dachem jednoczy istoty przybite, zaleknione i nieszczęśliwe, dając im opiekę i ostoję. Są to albo mężatki opuszczone przez męża, albo znów pochodzące z takich rodzin, które są zbyt nędzne, aby dać przyszłej matce, wartej często i chorej, odpowiednią opiekę. Są tam i niezamężne, uwiedzione i porzucone, nieszczęśliwe i bez granic zrozpaczone.

„Dom Matki” prowadzony przy klinice U. S. B. przez Z. P. O. K. pozwala takim kobietom zażyć udogobronego spokoju i wględnego dobru bytu kilka miesięcy przed i po porodzie.

Żeby czytelniczki zapoznać z tą interesującą instytucją dajemy dziś dłuższy artykuł p. Kołaczyńskiej oraz parę wypowiedzi samych pensjonariuszek.

Pisownię tych matek zachowujemy bez zmian, nie chcąc psuć autentyzmu ich szczerych Estów.

sierotami. Macie swój dom „Dom Matki”. Tam was przytulą, nakarmią, będą uczyć dadzą dobrą radę. Może mię która dosłyszysz z tych tępo wpatrzonych w przestrzeń z załamanyimi rękami.

Nic się nie martw, kobiecino, nic się nie bój. I nie płacz już. Daj rękę. Zaprowadzę cię, a jak tam ślicznie. Nie będziesz chciała odejść. Wystarczy spojrzeć przez okna szerokie na ogromny daleki widok. Ogrody, Wilia a za Wilią domy i drzewa.

Ladniej niż w domu noclegowym. Zaręczam.

„Czyja to inicjatywa? Kto to poradził?” — pytam dwie panie które spotykają się na progu. Obydwie mają piękne oczy i znaczki przy sukniach ZPOK. „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet” — „To i w Polsce istnieje instytucja tego rodzaju?”

Inicjatywa profesora Jankowickiego, a my to prowadzimy nieudolnie — to znaczy Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet — mówi skromnie jedna — Na to „nieudolnie” — druga chryzą, porusza się, w końcu protestuje. „Dlaczego nieudolnie?” — wcale nie... — Proszę samej ocenić.

Wchodzimy do kliniki położniczej na ul. Bogusławskiej. Rozbudowana, wyciągnięta pod trzecie piętro. Na samej górze dwa duże widne pokoje. Jedem to świetlica. Po środku stół — na nim włóczki, bawełna, pończochy, kafłanki. Obok funkcje maszyna do szycia. Dokoła stołu i na rogach łóżek przysiadły kobiety — młode to, dziewczęta prawie. O zmiennej postaci, o ciężkich oczach, oczekujące już lada tygodnia, lada dzień ważnej dla nich chwili.

To z tych właśnie, co to miały iść się topić i te, co nie wiedziały już, co dalej począć? Te, których już nie zapytała zatrudskany. „No jak się dziś czujesz?” — a matka: „Oj, ty coś, dziecko, mizerna dziś jesteś...” i wstępuje własnego fotela „siadajże, siadaj...” — Nikt nie dawał im pokarmów pełnych witamin...

Nie, tych los nie rozpiescił. Zresztą zapytujemy sami.

O, tę właśnie co kończy taki ładny niebieski czepeczek.

— „Czy pani ma rodziców?”

Uśmiechnięta i spokojna może 18-letnia twarzyczka, czerwieni się gwałtownie, główkę pochyla nisko nad szydełkiem, aż włosy sztywne i ostro ścięte leżące po obu stronach głowy obsuwają się nad czołem jak szłora.

„Ona ma rodziców” — ktoś wyjaśnia — ale ją wyrzucili z domu, gdy się dowiedzieli o wszystkim.

„A pani?” — zwracam się z tym samym pytaniem do drugiej. Druga sierota, a trzecia ma ciocię, tylko z daleka, a dwie zamężne. „To są i zamężne?” zdziwiło mię to.

„Jeżeli bardzo biedne, to przyjmujemy”.

„Długo tu pani jest?” pytam ładnej szatynki. — Leży dziś w łóżku, ma 37.5. — Nie, to nie jest choroba. To pewnie już wkrótce — oczy jej zaleśniły miłym zażenowaniem.

„Już trzy miesiące tu jestem” — zdjęła słuchawki z uszu. Wszystkie łóżka w „Domu Matki” są „radiofonizowane”.

„A kto płaci za panią?” A kto płaci za nie wszystkie? ubezpieczalnie, czy one same częściami? — pytam.

Kobiety podnoszą głowy znad swoich robót, odwracają się z łóżek, patrzą uśmiechnięte na panią, która jest zawsze przy nich.

Pani ma nieco tryumfujący wyraz. „One tu są zupełnie bezpłatnie — utrzymuje je organizacja „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet”.

Patrząc zdziwiona. Kto to dzisiaj coś da za darmo?

„I długo tu one mogą przebywać?”

4 i pół do 5 miesięcy — w tym 6 tygodni do 8 po przyjściu na świat dziecka.

Kręcę głową. Dzięuję się. Jakież to dobrodzieństwo.

Jednak są dobrzy ludzie.

KRONIKA

Obchód 20-lecia założenia 2 ochotniczej wileńskiej Legii Kobiet ma się odbyć w niedzielę 4 czerwca br. a programem następującym.

- Godz. 9 — Msza św. w Ostrej Bramie.
- Godz. 10.30 — Złożenie hołdu na Rossie.
- Godz. 11.30 — Złożenie hołdu bisk. Bandurskiemu.
- Godz. 12 — Akademia w lokalu Federacji PZO — ulica Św. Anny 2.

„I co one tu robią przez tyle czasu?”

Pytanie retoryczne. Widzę sama. Na stole materiały, włóczki, kaftanki, — Słychać hałas maszyny do robienia pończoch.

„One tu ślicznie cerują pończochy, i bardzo tanio, niech pani przyniesie, zachęca mię ich opiekunka.

Ktoś podrzuca mi zeszyt. Co dzień godziny świetlicowe — odczyty, pogadanki, ogólne czytanie gazety, nauka haftu szydełkowania — to dla siebie. A teraz dla kliniki. Głębokość za grzeszność. Klinika daje mieszkanie, opiekę lekarską, uatwia wyżywienie, pensjonariuszki otrzymują wszystko to samo, co inne chore takie, które płacą po 6—8 zł dziennie. Więc one za to sprzątają sale, zmywają naczynia, składają bieliznę. Pomagają, jak mogą.

Ktoś ciągnie mnie na korytarz. Tam szafa.

Duma ZPOK. Duma całej instytucji „Dom Matki”. Szafa o trzech drzwiach z szufladkami.

Muszę się zachwycić. Podziwiam. A pensjonariuszki aż zamilkły z wrażenia... Parę nawet wytacza się z za stołu i wolno, ociężale podchodzi do progu ze swym szalczkiem czy pończochą na grzybku. Sosnowe drzwi tej cud szafy skrzypią na potężnych zawiasach. Każde skrzydło ma swój klucz. Poza tym półki jak półki, szufladki, jak szufladki

„Oto B-cia Jabłkowscy co dali” — entuzjastycznie się pani, — sztuczka płótna jakichś flanelki. Poukładane sto sy koszulek pięknych dla tych, które nie mają.

To nasza biblioteka! — dopada do innej półki — wszystko skatalogowane. — Boże miły. Ta biblioteczka. Ja kież to ubożuchne.

Broszurki rozróżnione: higieniczne i patriotyczne, jeden (czwarty) tom Kraszewskiego, a to Orzeszkowa, za ledwie kilka ostatnich stron brakuje, a to pieśni okolicznościowe.

Ale jest biblioteczka w szafie

To jest zaledwie początek. Załączek tego, co kiedyś w Wilnie powstanie. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet już się rozgląda za innymi możliwościami.

Dotąd 38 kobietom podało się rękę w największej dla nich potrzebie, ale czekają inne, przed którymi nie można drzwi zamknąć — ZPOK liczy na zrozumienie społeczeństwa na pomoc. Placówka upaść nie może. Jeszcze jedno pytanie:

— „Co wy kobiety będziecie robić po wyjściu z „Domu Matki”. — „Nie wrócicie przecie do domu noclegowego skąd was zgarnięto?”

I one znów, jak na komendę patrzą na „swoją panią”.

Jedna mówi: ksiądz umieści w Żłobku, będę płaciła 20 gr dziennie, a sama pójdę do fabryki konserw, druga idzie na karmicielkę do Żłobku do Dzieciątka Jezus — po karmieniu zostanie tam jako posługaczka. O trzeciej mówi pani: „dostanie się do moich znajomych, a jeżeli będzie się dobrze sprawować to będą chowali jej dziecko na równi ze swoimi”.

A czwarta: „ja jeszcze nie wiem, ale karmicielką nie zostanę, bo moja dziewczynka duża, potrzebuje dużo pokarmu”.

A piąta: „może mój narzeczony ze mną się ożeni”.

Szóstka wraca do męża.

Inna idzie do cioci. Jest krawcową ta ciocia — a że ona tu się poduczyła krawiectwem, będzie zarabiała.

„DZIEŃ MATKI”

Będziemy obchodzić „Dzień Matki”. My mieszkańcy Domu Matek mamy urzędowo święto dla nas. Dlatego cieszymy się bardzo że i o nas opuszczonych dziewczętach myśli ktoś i chce uprzyjemnić nam ten dzień, tak radomy dla każdej matki. A wszak i my nimi jesteśmy. Tu w domu Matki nie tak straszna wydaje się ta myśl, że ja sama mogę być matką. A jeszcze kilka tygodni temu wypędzona od rodziców, sama jedna opuszczona, prosta dziewczyna, przyjechałam do miasta nie znając nikogo. Nie miałam nawet pojęcia co z sobą zrobić, brak pracy i troska co będzie dalej. Napływały różne myśli do głowy i nie wiem co bym zrobiła z sobą gdyby w tym nieszczęściu nie podał ręki ZPOK, który przyjął mię do „Domu Matki” i stara się, aby zastąpić mi rodzine, która mnie w nieszczęściu opuściła. Bo wszak opiekunki są dla nas tak dobre, i możemy powiedzieć że są nam — dobrymi matkami. Jak wielką wdzięczność czuję za to wszystko, co mi zrobił ZPOK. Nie umiem określić wiem to, że tak miłe obeście i zrozumienie naszego nieszczęścia nasunęło inne myśli do głowy, dalo tę chęć do życia i co najważniejsze wzbudziło we mnie uczucie miłości do dziecka, które po przyjściu na świat stanie się jednostką narodu i będzie siłą naszej ukochanej Ojczyzny. Dlatego też pierwszą rzeczą o którą każda z nas powinna pamiętać jest pokazanie, że pobyt nasz w „Domu Matki” nie był bez cecha, że cel dla którego On ist-

nieje spełniony jest. Bo te, które wychodzą z niego mają dobrą wolę i muszą stać się dobrymi matkami oraz obywatelkami naszej Ojczyzny.

GENOWEFA RYMASZÓWNA.

„Dom Matki” jest jakby tą zatką, do której my rozbitki życiowe przybywamy po ukończeniu i po siłę na przyszłe życie, bo przecież dla matki bezdomnej, opuszczonej to dziecko może być wstydem i ciężarem, ale winnymy pamiętać, że uczciwą pracą i dobrym wychowaniem dziecka zmażemy naszemu pokoleniu pokazać musimy, że nie na darmo ZPOK podjął się pracy nad nami, że starania ich nie idą na marne, bo wyjdziemy z „Domu Matki” z wiarą w przyszłość, i z wolą silną wychowania swych dzieci tak, jak nasze opiekunki pragną. Prawda, że niejedna z żalem opuszcza ten dom i myśli z przykrością, że nie ma on warunków aby jeszcze dłużej przeciągnąć swój pobyt w nim, że jeszcze nie wszystkiego nauczyła się co będzie potrzebne jej, samotnej kobiecie w świecie. Dlatego też nie zapominając musimy po wyjściu o „Domu Matki”, ale w miarę możliwości najdrobniejszą ofiarą pomagać do dalszego rozwoju tej dobroczynnej instytucji, a w sercu zachować dogoloną wdzięczność dla opiekunek za pomoc, która w najcięższej chwili życia od ZPOK otrzymała.

Janina Żywicka.

Opieka nad nieszczęśliwymi

„Dom Matek” jest bardzo potrzebny dla nieszczęśliwych dziewcząt, jest wielką opieką i dużo nawraca bezbożnych matek do dziecka. Ja, biedna, jestem uwiedziona przez swe narzeczonego i unikałam ludzi od wstydu i wciąż płakałam nad swoim losem, bo miałam brak zmysłu w swojej gowie przy swej nierozwiniętej młodości. Chodziłam po ciemnych kątach. Myślałam wciąż o zbyciu dziecka, miałam żal w sercu i myślałam o samobójstwie z tych swoich trosk, bo nadszedł ten czas rozwiązania. Gdzie ja miałam się podziać?

Dowiedziałam się o „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet „Dom Matek” jest placówką nieocenioną, do której więc zostałam przyjęta przez ZPOK, bardzo miłe to pociechy i nawróciło do innych zmysłów, bo inaczej się czuję w swoim nieszczęściu. Mam dziecko. Inne serce w sobie czuję, mam zamłowane w swoim maleństwie. Dziękuję Panu Bogu za naszą Ojczyznę i naszą Państwo, które nas nie opuszcza w nieszczęściu. Więc my nieszczęśliwe musimy szczerze służyć Ojczyźnie i bronić jej do ostatniej kropli krwi, musimy służyć naszemu Państwu i za myśl, że i my jesteśmy obywatelkami naszej Kochanej Ojczyzny. Powinnyśmy mocno zastanowić się i pomyśleć również nad każdym nieszczęśliwym. Więc my tutaj obywatelki choć jesteśmy na

A mnie z głowy nie wychodzi ta Jadzia ze swoim dzieckiem.

W końcu zagaduję: „A możeby jednak — proszę pani — ojciec również się przyłożył do wychowania dziecka czy żadna z nich nie dochodzi alimentów?”

„Ależ owszem — mamy związkowe odwołanki, które zupełnie bezpłatnie przeprowadzają procesy o alimenty — udaje nam się czasami doprowadzić do małżeństwa”.

„No tak. A jeżeli dziecko już ma 5 lat i matka jego przegrała proces w kilku instytucjach, bo ojciec postawił fałszywych świadków. — Czy jest na to rada?”

„Niech przyjdzie ta dziewczyna do naszej poradni życiowej — Ostrowska 7 m. 5 od pół do dwunastej do drugiej — w każdy poniedziałek, telefon 11-14 — niech tylko przyjdzie, już my zaradzimy”.

Jadziu! Słyszysz?

Dr Maria Kołaczyńska.

razie nieszczęśliwe, musimy dziękować Z.P. O.K. za opiekę nad nami. Powinnyśmy także współczuć dla biednych i bezroдных osób i w miarę możności pomagać tym nieszczęśliwym naszym siostrom tak jak ZPOK pomógł nam w naszym nieszczęściu.

Więc posłuchajcie, moi drodzy, mnie nieszczęśliwej, jako jestem z „Domu Matek” skierowana tam przez ZPOK.

Ponieważ jestem biedna i nie mogę niczym się odwdzięczyć za bytność w „Domu Matek” więc chcę ofiarować swą krew, gdy tego będzie potrzebowała Ojczyzna. Proszę mnie zapisać jako kandydatkę. Adres mój ma opiekunka „Domu Matki”.

Janina Łopatkówna.

Teatr m. NA POHULANCE
Dziś o godz. 20-ej
MAŁA KITTY
I WIELKA POLITYKA
Ceny popularne

Odczyt dyr. J. Lewona o turystyce na Wileńszczyźnie

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wychodząc ze słusznych założeń, że mimo ogólnego nastawienia społeczeństwa na tematy obronne normalne życie powinno iść naszym trybem zaprosił na ostatni czwartek (25.V) dyr. Zw. Propagandy Turystycznej B. J. Lewona, który w interesującym ujęciu odczytał bardzo sumiennie i rzeczowo oracowaną charakterystykę działalności wileńskiego /w. Prop. Turystycznej na tle warunków i możliwości miejscowych. Z mocnym akcentem podkreślił znaczenie turystyki na Wileńszczyźnie jako czynnika nowego ciężkiego prze myśłu, zasilającego dopływem gotówki ziemie północno-wschodnie i tym samym przyspieszającego ich rozwój. Piękno krajobrazu bogactwo jezior i swoisty urok Wileńszczyzny to wciąż jeszcze oczekujący umiejętnego wykorzystania kapitał, który w dzielnych, przedsiębiorczych i kulturalnych rękach może stworzyć nową gałąź przemysłu hotelarskiego dla licznych zastępów kobiet kończących studia gospodarczo-administracyjne.

Odczyt, poruszający tak aktualne i żywotne zagadnienie powinien być powtórzony dla środowisk specjalnie zainteresowanych tymi sprawami, których w czyn wprowadziły słowa prelegenta. Za ciekawą i barwną prelekcję serdecznie dziękujemy.

1 Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/> Imię, nazwisko i adres wplacającego. <input type="text"/> <input type="text"/>	2 PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/> złote słowami: <input type="text"/> <input type="text"/> gr. <input type="text"/> Odbiorca: <input type="text"/>	3 DOWÓD NADEŚLANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/> Odbiorca: <input type="text"/>
4 Kurjer Wileński ul. Biskupa Bandurskiego 4 Pocztą: Wilno 1 Nr. rozrachunku: 1.	5 Kurjer Wileński ul. Biskupa Bandurskiego 4 Pocztą: Wilno 1 Nr. rozrachunku: 1.	6 „KURJER WILEŃSKI” Wilno, Biskupa Bandurskiego 4. Nr. rozrachunku: 1.
7 Nr. wpłaty <input type="text"/> Data wpłaty <input type="text"/>	8 Nr. wpłaty <input type="text"/> Data wpłaty <input type="text"/>	9 Nr. wpłaty <input type="text"/> Data wpłaty <input type="text"/>

KRONIKA

CZERWIEC
3
Sobota

Dziś: Eryzma B-W.
Jutro: Saturnina

Wschód słońca — g. 2 m. 50
Zachód słońca — g. 7 m. 43

Opuszczenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 2.VI. 1939 r.

Ciepłota 766
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 16
Temperatura najniższa + 4
Opad —
Wiatr: północny
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: dość pogodnie.

WILEŃSKA

DYZYURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowi (Piłsudskiego 30); Chrościńskiego i Czajkińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pietkiewicza i Januszewicza (Zarzące 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyrza (Legionowa 10) i Zajaczkowskiego (Witoldowa 22).

MIĘSKA

— 995 protokółów karnych. Policja w ciągu ub. miesiąca w Wilnie sporządziła 995 protokółów karnych za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym.

UNIwersYTECKA

— Z Dziekanatu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Stefana Batorego, 3 bm o godz. 12 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktorów nauk ścisłych w zakresie matematyki p. Zbigniewa Lepeckiego. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE

— Dyrekcja Prywatnej Męskiej Szkoły Krawieckiej Instytutu Rzemieślniczego w Wilnie, ul. Żeligowskiego 1—20, tel. 24-36 — przyjmuje zapisy kandydatów z cenzurem 6 oddz. szkoły powsz., w wieku lat 14—17.

Kurs nauki krawiectwa, z pełnymi prawami, obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycia.

Zapisy kandydatów — w pierwszym terminie — od dnia 20 czerwca w godz. 10—14.

— Prywatna Szkoła Powszechna III stopnia „Promień“ (z prawami szkół państwowych) Wileńskiego 4 — przyjmuje zapisy na rok szk. 1939/40. Egzamin wstępny, prowadzone systemem lekcyjnym, rozpoczyna się dn. 15 bm. Kancelaria czynna w godz. 10—12.

— Dyrekcja Prywat. Liceum i Gimnazjum Koedukacyjnego im. ks. P. Skargi — Wilno, Ludwisarska 4, telefon 23-08 przyjmuje wpisy uczniów (młc) do kl. I—III Gim. oraz do kl. I Liceum humanistycznego.

Termin wnoszenia podań do dnia 15 czerwca do Gim., do dnia 17 czerwca do Liceum. Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 9—13.

ROŻNE

— Polskie Biuro Podróży „Orbis“ komunikuje, że w dniu 10.VI r. wyjechała wycieczka pociągami popularnym do Warszawy, na wystawę „Nowoczesny sklep-architektura wnętrza“. Bilety w cenie zł 14.50 wraz ze wstępem na wystawę do nabycia w „Orbisie“ — Mickiewicza 16a, Wielka 49.

WYCIECZKA NA GÓRĘ BEKIESZOWĄ
Uczestnicy wycieczki dla radośnych słuchaczy wędrują w niedzielę, 4 czerwca wykopaliska na Górze Bekieszowej.

Wyjaśnienia będzie udzielał Wł. Hołubowicz. Zbiórka o godz. 11 obok wiaty kościoła św. Jana.

— Dziś wieczór w Klubie muzycznym (Ostrobramska 9) poświęcony jest muzyce kameralnej. Biorą udział kwartet i p. Biłłska-Riegerowa (fortepian).

— Zbiórka b. ochotników A. P. Zarząd Wileńskiego Oddziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej zarządza zbiórki członków 3 bm, o godz. 17, w lokalu Związku przy ul. Orzeszkowej Nr 11-a m 9, w sprawie dotyczącej chwili obecnej.

NOWOGRODZKA

— Szkolenie rzemieślników. 31 maja odbyła się w Nowogródzkim Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie szkolenia zawodowego rzemieślników. W wyniku konferencji ustalono, że konieczne jest fachowe doszkolenie kamieniarzy wyrabiających kostkę brukową z miejscowego kamienia, bruki rzy kostką, ślusarzy-monterów, elektryków i fachowców z dziedziny kanalizacji. Niektórzy fachowcy będą doszkalani na miejscu, inni zaś w Warszawie na specjalnie zorganizowanych kursach.

— NOWE GORZELNIE. W bieżącym roku wybudowane zostaną nowe gorzelnie rolnicze: w maj. Możejków, pow. szczuczynski, w maj. Chotowis, pow. stołpeckiego, w Dumajczycach, pow. nieświeskiego i w Nowojelni, pow. nowogródzkiego.

— **POZAR LASU.** W maj. Soltanowo, gm. Zdziesięciół, pow. nowogródzkiego, wybuchł pożar lasu, jak wykazało dochodzenie wskutek pozostawienia przez robotników niezgaszonego ogniska. Spaliło się 10 ha drzewostanu.

— **ZŁAMAŁ DZIECKU NOGĘ.** Jadący rowerem Piłkarski Jan z Osmołowa, gm. Łań, najechał na 8-letniego Władysława Serjusza, łamiąc mu nogę. Dalecko odwieziono do szpitala.

STOŁPECKA

— **Zawody strzeleckie w Kolach Zw. Rez.** W ubiegłą niedzielę odbyły się w Kolach Zw. Rez. zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu. Zespołowo mistrzem na rok 1939 został zespół Kola Zw. Rez. Stołpce w składzie strzelec rez. Józef Kwacz, Szczerba Michał i Nowik Andrzej, osiągając 132 pkt.

Indywidualnie mistrzem został: Kwacz Józef — pkt. 95, II Arłukowicz Bronisław — pkt. 94.

— **PIORUNY.** We wsi Przytuki, gminy mińskiej w czasie burzy piorun uderzył w stodołę Joachima Piotrowskiego, która spłonęła doszczętnie.

— **Chrzest baptystów.** 28 maja r. nad rzeką Niemnem w Stołpcach odbył się chrzest sekty baptystów, którego dokonał zastępca przewodniczącego zboru.

Ochrzczono 10 osób. Obrządkowi przysłę dano się ponad 200 osób.

WILEJSKA

— **Stara amunicja na FON.** Wieś Swinka, gm. wiszniewskiej leży na dawnej linii frontu niemieckiego z czasów wojny światowej. Na polach tej miejscowości można znaleźć jeszcze dużo rozsypanej i wystrzelonej amunicji karabinowej.

Dzieci, uczęszczające do szkoły w tej miejscowości, postanowiły ją zbierać. Po spieniężeniu jej otrzymały 3 zł 16 gr. Póź tego, drogą składek dobrowolnych, zebrały między sobą 12 zł 8 gr i ogólną sumę 15 zł 24 gr przekazały na FON.

— **Kursy dla przedpoborowych.** Inspektor Szkolny w Wilejce, przy pomocy finansowej Samorządu i Kuratorium Okręgu Szkolnego, zorganizował na terenie powiatu wilejskiego kursy dla przedpoborowych, które odbyły się w 79 punktach stanowiąc 113 zespołów. Z kursów korzystało 919 przedpoborowych i 702 inne osoby.

DZIŚNIEŃSKA

— **Masowe zakupy cieląt.** W okresie dużej podaży cieląt Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik“ w Głębokiem zorganizowała masowe zakupy cieląt na obszarze powiatu dziśnieńskiego. Zakupione cielęta były poddawane ubojowi w rzeźni miejskiej w Głębokiem i w stanie bitym wysyłane do przetwórci krajowych i na rynek stołpecki.

W wyniku tej akcji zakupiono 6000 sztuk cieląt. Akcja skupu trwała od 20 lutego do 5 kwietnia i dała w terenie bardzo korzystne wyniki, gdyż ceny płacone przez „Rolnika“ były stosunkowo wyższe od cen rynkowych.

— **Dnie bez wódki.** W związku z poborem do wojska starosta dziśnieński zakazał podawania i sprzedaży alkoholu od godz. 6

Wilno uzyskało dodatkowy kredyt na rozbudowę dróg

W wyniku rozmów, jakie przeprowadził w czasie swego ostatniego pobytu w Wilnie minister pracy i opieki społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski, zwiększony został Wilnu kredyt na rozbudowę dróg.

Jak się dowiadujemy, Fundusz Pracy przyznał Wilnu dodatkowo 450.000 złotych, z czego 300.000 zł

na dalszą budowę i regulację ul. Tyzenhauzowskiej, Traktu Rudomińskiego i innych. Pozostałe 150.000 zł przeznaczają się na budowę jezdni na ulicach wylotowych.

XX-lecie i „Tydzień P.C.K.“ w Wilnie

W ramach programu 20-lecia Tygodnia P. C. K. 4 czerwca br. o godz. 9 odprawi Mszę św. w Bazylice wileńskiej JE ks. biskup Michalkiewicz, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele władz, urzędów i organizacji społecznych. Po nabożeństwie uformuje się pochód, poprzedzony orkiestrą z placu Katedralnego i przejdzie ulicami: Zamkowa, Wielka, Ostrobramska, udając się na

Rosę, celem złożenia hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

O godz. 17 na placu Ratuszowym i Orzechowej odbędzie się pokaz ratowniczo-przebiegowo, przeprowadzone przez drużyny ratownicze PCK. Tegoż dnia na ulicach miasta oraz w lokalach zamkniętych odbędzie się kwesta na pogotowie sanitarne PCK.

Przejechany pobit dotkliwie motocyklistę

Rzadko notowany wypadek zdarzył się wczoraj na ul. Zwirki i Wigury. Mianowicie Henryk Krawczuk (Wileńska 7), jadąc motocyklem ulicą, potrącił przechodzącego jezdnią niejakiego Anatoliusza Pietrowskiego (zaul. Kowalewski 3), który upadł na bruk i odniósł ogólne pokaleczenia. Motocyklista widząc, że ofiara jego upadła na jezdnię,

zatrzymał maszynę z zamiarem udzielenia pomocy Pietrowskiemu. Jednakże zdaniem Krawczuka, gdy ofiara jego błyskawicznie podniosła się z jezdni a następnie ruciła się na sprawcę wypadku. Pietrowski zmasakrował twarz Krawczukowi i swalił go na ziemię kopiąc nogami.

Dziecko pod samochodem

Dwa tragiczne wypadki

Na drodze w kolonii Ostrowo, gm. wojstomskiej, samochód prowadzony przez szofera Juszkę Antoniego najechał na Męczakównę Zofię, lat 8, która przebiegała przez jezdnię. Dziewczynka silnie uderzona zmarła na miejscu. Szofera zatrzymano.

Na szosie Niemenczyzna — Podbródzie sa

mochoł ciężarowy, odjeżdżący w kierunku Wilna najechał na Komarówkę Apolonję, lat 50, mieszkankę wsi Rudowisz, gm. niemieckiej, która została załta na miejscu. Samochód nie zatrzymując się odjechał w kierunku Wilna.

Numer rejestracyjny samochodu na razie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi się

Wyświetlenie zagadki napadu na klasztor św. Ducha

Wypadek zbrojnego najścia na klasztor prawosławny św. Ducha w Wilnie i usiłowanie uprowadzenia oraz obrabowanie ks. Jana Wiedzy został całkowicie wyświetlony przez władze śledcze. Aresztowany z bronią w ręku student Julian Naszewski przyznał się do napadu rabunkowego,

oświadczając, że najście spowodował z zamiarem obrabowania ks. Wiedzę, który uchodził za zamożnego zakonnika. W tym celu dostał się do celi ks. Wiedzy, którego przed tym usiłował uspić eterem, a następnie dokonał rabunku. Plan został udaremiony i Naszewski aresztowany.

HOTEL „ST. GEORGES“
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

do 17 w miejscowościach urzędowania Komisji Poborowej. Zakaz ten obowiązuje w Głębokiem od 30 maja do 12 czerwca, w Dziśnie od 13 do 18 czerwca i w Łużkach od 18 do 28 czerwca. Wymni nie stosowania się do tego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-admin.

ŚWIECIAŃSKA

— **Zbiórka na FON w cerkwiach.** W cerkwiach prawosławnych w Świecianach i N. Świecianach podczas nabożeństw zebrano 8 zł 40 gr, które przeznaczono na FON.

Niepodobna czytać przez godzinę dobrą książkę, nie doznawszy wrażenia uszlachetnienia i uszczęśliwienia
J. Lubbock

Wypożyczalnia Książek
Wilno, ul. Św. Jerzego 3
Nowości szkolne — naukowe
Godz.: 11—18
Kaucja Zł 2.50. Abonament Zł 1.50
Wysyłka pocztą.

RADIO

WILNO

SOBOTA, dnia 3.VI. 1939 r.

6,56 Pieśń, 7,00 Dziennik, 7,15 Muzyka, 8,00 Audycja dla szkół, 8,10 Program, 8,15 Muzyka, 11,00 Audycja dla szkół, 11,25 Muzyka (płyty), 11,30 Audycja dla poborowych, 11,57 Sygnał czasu i hejnał, 12,03 Audycja południowa, 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji, 13,05 Małą skrzyneczkę dla dzieci, ci słuchających radia w szkole prowadzi Ciocia Hala, 13,20 Koncert rozrywkowy, 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Opowieść słoneczna“ — słuchowisko, 15,30 Muzyka obiadowa, 16,00 Dziennik populoninowy, 16,08 Wiadomości gospodarcze, 16,20 Kronika literacka, 16,35 Recital wiolenczełowy, 17,00 Transmisja nabożeństwa, kazanie, 18,00 Wiadomości sportowe, 18,05 Ostatnia sobótka speakerów, 18,30 Audycja dla Polaków za granicą, 19,15 Polska Kapela Ludowa, 19,50 Przemówienie senatora Aleksandra Prystora, prezesa Rady Głównej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodniej, 20,00 „Wiejskie dzieci“ — pogadanka Henryka Jankowicza, 20,10 Muzyka popularna, 20,13 D. c. koncertu, 20,35 Audycje informacyjne, 21,00 Koncert z Międzynarodowej Wystawy Wodnej (w Liege), 22,00 „Delektyw pomógł“ — skecz Henryka Duvernois w oprac. Wandy Boye, 22,15 Muzyka taneczna, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty, 23,05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 4.VI. 1939 r.

6,56 Pieśń, 7,00 Program, 7,05 Wiadomości polnicze dla ziem póln. wschod. 7,15 Muzyka ludowa, 7,30 Audycja dla wsi, 8,00 Dziennik por. 8,15 Koncert, 9,00 Muzyka lekka, 9,30 Fragment obchodu 20-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego, 10,00 Transmisja z Ossowa, 11,57 Sygnał czasu i hejnał, 12,03 Poranek muzyczny, 13,00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego, 13,05 „Co się dzieje w Wilnie?“ — feleton Mieczysława Limanowskiego, 13,15 Audycja obiadowa, Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczępańskiego, Zespół męski „Piątka wileńska“, Wanda Halka-Ledóchowska — skrzypce, Antoni Łykowski — śpiew, 14,15 „Czytamy Mickiewicza“ — recytacje, 15,00 „Wonnny nektar — słodki miód“ — pogadanka Arela Stierny, 15,19 Rola w pieśni ludowej — „Lato“ — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Gemańszusa Cytowicza z udziałem Chóru „Harmonia“, 15,35 „Jak zwyciężyła koalicja“ — pog. historyczna dra Bożumila Zwolskiego, 15,45 Audycja dla wsi, 16,30 Koncert solistów, 17,15 „Tajemnicze stowarzyszenia Libentii“, 17,35 Święto Jodłówek 1800 Koncert rozrywkowy, 19,00 Teatr Wyobraźni: „Klub Piekwicki“, 19,30 Festiwal śpiewaczy na Wawelu, 20,10 Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie, 20,30 Audycje informacyjne — pog. z Bydgoszczy, 21,00 Muzyka taneczna, 21,30 Reportaż dźwiękowy i wiadomości sportowe, 22,20 Muzyka taneczna, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

SOBOTA, dnia 3 czerwca 1939 r.

8,10 Program na dzisiaj, 8,15 Muzyka peranna, 13,20 Koncert rozrywkowy (płyty), 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie, 20,00 „Wiejskie dzieci“ — pog. Henryka Jankowicza.

—000—

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„MAŁA KITTY I WIELKA POLITYKA“** — na przedstawieniu wieczornym! Dziś, przedstawienie wieczorowe (o godz. 20) w Teatrze na Pohulance wypełni — komedia w 3 aktach (4 obrazach) Stefana Donata „MAŁA KITTY I WIELKA POLITYKA“ w inscenizacji i reżyserii Ziemowita Kurpińskiego z pp.: M. Sierską i W. Surzyńskim w rolach głównych. Jest to lekka komedia miłosna, w której łączą się dowcipna satyra na międzynarodową politykę. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Gólsowie. Ceny popularne.

Uwaga! — Za okazaniem opłaconego kwitku za m-c kwiecień i maj 39 r. — radiosluchacze otrzymają 25 proc. zniżki cen popularnych na dzisiejsze przedstawienie „Mała Kitty i wielka polityka“.

— Jutro, o godz. 20 „Mała Kitty i wielka polityka“.

— **Niedzielną popołudniówką!** Jutro, w niedzielę dn. 4.VI urzemy na przedstawienie popołudniowym o godz. 16 op raz pierwszy — interesującą sztukę hiszpańskiego autora Miquel de Unamuno pt. „POPROSTU CZŁOWIEK“ z występem Sawana w roli głównej. Ceny popularne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— Dziś z udziałem J. Kulczyckiej i K. Dembowskiego widowisko Raymonda „Białka maska“.

— **Jutrzejczy występ Nory Ney i Chóru Juranda.** Jutrzejczy wieczór Lutni wypełni najnowszy i swymi produkcjami piosenka i Tawima i inn. zaszczepione amana z ekranu Nora Ney, oraz Chór Juranda, którego pozycja artystyczna w Polsce i za granicą wciąż wraza. Chór Juranda zapozna nas również z nowym swym repertuarem.

Kurjer Sportowy

Mistrzostwa Polski pań w szczypiorniaku

Rozpoczęły się wczoraj w Wilnie mistrzostwa Polski pań w szczypiorniaku z udziałem drużyn: AZS Warszawa, AZS Lwów, Wima Łódź, Znicz Łódź i WKS Śmigły Wilno.

Zawody otwarte zostały przez p. wojew. Maruszewskiego. Orkiestra odegrała hymn państwowy a na maszt wciągnięto flagę narodową.

Wyniki wczorajsze są następujące: **Znicz Łódź — Wima Łódź 6:5 (4:4).** Gra na wysokim poziomie. Tem po bardzo szybkie. Precyzyjna technika. Poziom drużyn wyrównany. Zwyęłyty nieznacznie panie ze Znicza.

AZS Warszawa — AZS Lwów

10:5 (8:0). Zdecydowana przewaga Warszawy. Wyróżniają się: Stefańska i Bruszkiewiczówna. Warszawa lepiej strzela i gra bardziej bojowo, chociaż sympatia publiczności wyraża nie po stronie Lwowa.

W drugiej połowie meczu Lwów gra lepiej i strzela 5 bramek.

Dziś dalszy ciąg zawodów. O g. 9 grać będzie WKS Śmigły — AZS Lwów i Znicz Łódź — AZS Warszawa.

O godz. 16 Wima spotka się z AZS Lwów, a AZS Warszawa z drużyną wileńskiego WKS Śmigły.

Mecze odbywają się na boisku na Antokołu.

Uczmy się pływać bezpłatnie

Okręgowy Ośrodek WF — Wilno do ronnym rzywycajem rozpoczyna popularną naukę pływania.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Okr.

Ośr. WF (Ludwisarska 4) codziennie prócz świąt od godz. 9 do 15. Wpisy 2 zł: Nauka bezpłatna. Informacje — tel. Nr 26-24

Złóż ofiarę na F. O. N.



Podczas zawodów w dniu 31 maja plk. Rómel ustanowił nowy rekord Polski w skoku na wysokość, uzyskując na koniu Dingus wysokość skoku 198 m i bijąc w ten sposób dotychczasowy rekord wynoszący 1.95 m

Ce'owo przemilczana powieść Dygasińskiego

Szybko posuwające się wydawnictwo „Pismo“ Dygasińskiego, zatytułowane w samą porę przez „Bibliotekę Polską“ oraz przynosi jakąś rewelację. Wybitny krytyk Adam Drzymala-Siedlecki omawiając „Asa“ i „Zajac“ Dygasińskiego, które ukazały się najpierw, zwrócił uwagę, że urzędowa polska propaganda miała na polu kulturalnym widzieć zadanie na terenie anglosaskim, gdyby tak przetłumaczono te utwory Dygasińskiego z przedmową słynnego fi zyka angielskiego Edingtona Boe wyprzedzając, i to znacząco, fizykę sobie współczesną. Dygasiński wprowadził do swych po wieści — traf, przypadek, jako czynnik kształtujący bieg wydarzeń.

Niedawno znów znany uczonej zoologii K. Simm wykazał, że Dygasiński o całe lat pięćdziesiąt wyprzedził naukę biologii, albowiem w swoich utworach powieściowych i nowelistycznych obrazował życie zwierząt na tle im właściwego otoczenia i w ściślejszej od niego zależności. I stawia go to w rzędzie naczelnich biologów świata!

Zastępny historyk literatury K. Czachowski przypomina znów na przykładzie powieści „Zajac“, że Dygasiński pod względem kompozycji wyprzedził Conrada. Zwraca też Czachowski uwagę, że opisowy autentyzm psychologiczny, którego dawniej nie rozumiano i nie doceniano, dziś będzie policzony Dygasińskiemu jako prekursorska zasługa.

A ów autentyzm psychologiczny mamy właśnie w „Gorzałce“.

„Gorzałka“ Dygasińskiego, której cztery tomy niedawno się ukazały w serii zbiorowego wydania, jest właśnie doskonałym świadectwem jak wnikliwym badaczem głębin psychologicznych był Dygasiński. Portret bowiem psychologiczny ascetycznego księ dza Brzostka, odtworzony w „Gorzałce“, należy do najciekawszych artystycznie charak terystyk w powieści polskiej i nie zgoda nie traci w porównaniu z postaciami księży au tora francuskiego Bernanos'a Więcej: moż-

na śmiało zaryzykować twierdzenie, że port ret przedstawiony przez Dygasińskiego jest prawdziwszy.

W „Gorzałce“ po raz pierwszy w po wieści polskiej została przeprowadzona kry tyka kapitalizmu gorzelnianego na tle do konywujących się pod jego wpływem prze mian społeczno-obywatelskich na ówczesnej wsi polskiej. Pokazane jest również i miej skie odbicie tego procesu.

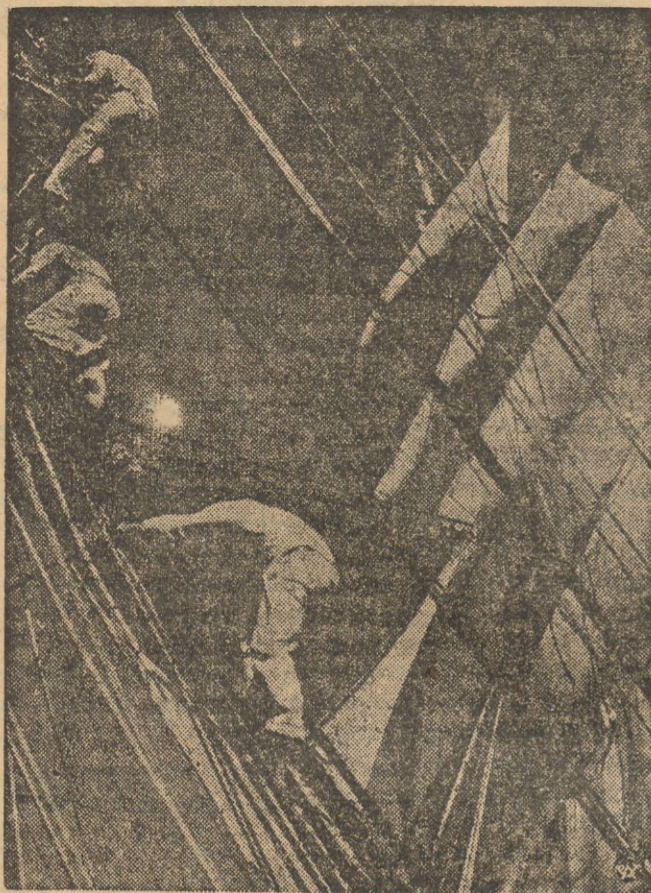
Wpływ gorzelni i pieniądza na charak tery ludzkie został w „Gorzałce“ przedsta wiony znakomicie. Przemiarów rzeczywistości psychologicznej i społecznej wystudiowany świetnie. Autor, dla napisania tej powieści czynił specjalne badania przez lat kilka. To też od dworu po korozumie i plebanie i od w zym dobrobytu aż po niższy kryminalizm, po kazał nam szereg dramatów ludzkich. Kry tyka stosunków społecznych i wnikliwy port ret psychologiczny pięknego typu księ dza-ascety, są dowodem jak oryginalnym i sa moistnym pisarzem był Dygasiński.

W „Gorzałce“ przedstawia autor nadto rozkład form społecznych dokonywanych pod wpływem kapitału gorzelnianego. Jest to więc zarazem prawdziwy dokument oby watelowy, a jednocześnie interesująca ego tyka dla dzisiejszego czytelnika. A rewelacja prawdziwą jest fakt ujawniony przez wy dawcę, że dwa wydania „Gorzałki“ w nie długim czasie zmikły zupełnie z rynku księ garskiego i przez lata całe książka była naj zupełniej nieznana. „Znikły“, tak jak „znika ją“ książki Upton Sinclair'a w Ameryce.

Głębokie walory społeczne, świetne port rety charakterologiczne o znaczeniu prekur sorskim, wysokie napięcie dramatyczne, łat wy, prosty styl i fakt, że niezwykłe interes ująca powieść została celowa przemilczana przez tych, którym była nie na rękę; oto co należy zasygnalizować z chwilą, kiedy „Go rzałka“ ukazała się na półkach księgarskich w postaci nowych, 4 tomów zbiorowego wydania. (Komityment).

C. J. L.

Gdy burza szaleje na morzu



Załoga żaglowca czuwa przy napiętych linach, w chwili, gdy burza rozpina żagle.

Reprezentacyjne Kino CASINO

CASINO dla wszystkich Wszyscy do CASINA

Dzisiaj początek o godz. 2-ej. Ostatnie 2 dni. Wspaniała komedia muzyczna. Najślynniejszy komik francuski

FERNANDEL w filmie „Wesoły ordynans“

Nadprogram: Wspaniały 2-aktowy dodatek muzyczny.

Chrześcijańskie kino Czołowy film SWIATOWID | prod. polskiej Druga młodość

W roli kobiety, którą wielką miłością uczyniła znów młodą i zdobywcą Maria Górczyńska W pozostał. rolach: Cwiklińska, Wiszniewska, Sępowska, Cybulski, Zacharewicz, Znicz i in rozciągły seansów o godz. 4-6-8-10, w święta o godz. 1-3-5-7-9

MARS | Dziś początek o 2. Wznowienie. Najlepszy film wszystkich czasów Dwie serie razem. Nieśmiertelne arcydzieło Victora Hugo

Cz. I. Nędznicy Cz. II. Paryż w ogniu

w roli głównej: Harry Baur.

KINO Dziś. Znakomita Michela Morgan i wielki tragik Raimu w wielkim filmie życiowym p t.

ZNICZ „ZGRZESZYŁAM“

wiwulskiego z

Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej, w święta o 4-ej

OGNISKO | Dziś. Pożęny dramat kobiety zakochanej w wrogu Ojczyzny „Zabronione szczęście“

W rolach głównych: Merle Oberon i Brian Aherne

Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 6, a w niedzielę i święta o 2.

Km. 438/39.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie, I rewiru W. Gruzdź mający kancelarię w Lidzie, ul. Suwalska Nr 64 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 czerwca 1939 r., o godz. 10 w Iwlu ul. Rylnkowa Nr 17 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Izraela Janikielewskiego, składających się z 57 swetrów wełnianych damskich, 12 swetrów wełnianych męskich, 2 rowerów męskich f-my „Kamieński“ oraz 2 walizek tekturowych, oszacowanych na łączną sumę zł 519.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 maja 1939 r.

Komornik (—) W. Gruzdź.

Przetarg

Państwowe Kierownictwo Budowy Zbiornika Wodnego na rzece Wilii w Turniszkach, poczta Wilno 1, tel. 28-59, zaprasza do składania ofert na dostawę 2 betoniariek 750 l, jednej betoniariki 250 l, 15 wibratorów, 2 sortowników i 1 łamacza do kamienia.

Oferty należy przesyłać pocztą lub składać do Kierownictwa. Termin rozpoczęcia przetargu dnia 12 czerwca 1939 r., godz. 12. Bliższe informacje i warunki dostawy otrzy mać można w godzinach urzędowych w lo kalu Kierownictwa Budowy w Turniszkach.

PRACA

POSZUKUJĘ posady ekspedientki do sklepu — posiadam b. dobre referencje. Oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod nr 9538.

LETNISKA

LETNISKA — maj. Baraszk. Przystanek motorówek na 9 km w stronę Czarnego Boru. Osobne dnoy 2-3-4 pokojowe z we randami. Dookoła sosnowy las. Niedaleko rzeczka. Produktu na miejscu. B. wygodna komunikacja. Niedrogo.

Do „Kurjera Wileńskiego“ NEKROLOGI, OGŁOSZENIA i WSZELKIE KOMUNIKATY

po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmuje Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82 Kosztorysy na żądanie.



usuwa ból, pieczenie, nabżmienie nóg, zmęczenie odcisk, które po tej kąpieli dają się usunąć nawet paznokciem. Przepsis utrycio no opakowaniu.

Przetarg

Państwowe Kierownictwo Budowy Zbiornika Wodnego na rzece Wilii w Turniszkach, poczta Wilno 1, tel. 28-59, zaprasza do składania ofert na dostawę 4000 sztuk okrągłaków sosnowych w odziumku min. 30 cm, dł. min. 8 mb.

Termin dostawy w czasie od 10 lipca do 31 października 1939 r.

Oferty należy przesyłać pocztą lub składać do Kierownictwa. Termin rozpoczęcia przetargu dnia 14 czerwca 1939 r., godz. 12. Bliższe informacje i warunki dostawy otrzy mać można w godzinach urzędowych w lo kalu Kierownictwa Budowy w Turniszkach.

DARMO przez całe LATO przechowujemy FUTRA powierzone nam obecnie do naprawy. Bez naprawy — przechowanie 5 złt. za lato. SKŁAD FUTER ŚWIRSKI Wilno, Niemiecka 7. I.e p., telefon 8-28.

LEKARZE

BLUMOWICZ choroby weneryczne, wenerologiczne ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od goda. 9-1 i 3-7. Niedziela 10-12.

Piotrowicz Jurcenkowa ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18.66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

AKUSZERKI

Maria Łaknerowa przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jaszińskiego 1a-9 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

MIESZKANIE DUŻE z POROZUMIENIEM do wynajęcia, park, rzeka Wilia. Informacje na miejscu maj. Tuskulany Nr. 1 (po drugiej stronie Wilii na przeciw kościoła Piotra i Pawła).

Kupno i sprzedaż

DOM dwumieszkanieowy, skanalizowany z okrodem owocowym do sprzedania. Adres w Redakcji „Kurjera Wileńskiego“.

SKLEP spożywczy z koncesją na tytoń do sprzedania — Lwowska 24.

SAMOCHÓD marki „Renault“ za 1200 zł sprzedam lub wypożyczę na cały sezon. Zgłoszenia Zarzeczce 21 m. 12. Grochowski.

SAMOCHÓD ciężarowy 2 tonowy „Ford“ w ruchu nie wymaga remontu, ogumienie do bre. Okazyjnie do sprzedania. Wilno, Sągka Kępa 1, tel. 894.

RÓŻNE

NIE ZAŁĄCZAĆ ZNACZKÓW!!! Swiatowa Sławali! Studio Mediamiczno-Astro-Gra fologiczne „Paldini“ rozwija zagadkę Twej przyszłości, da Ci bezpłatnie klucz do Nowego Życia-Dobrobytu, wybierzcie Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją. Osiągniecie szczęście, zadowolenie, miłość pożądaną osobę, sposób zwyciężenia wrogów. Nadeślij datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini“ Kraków, Tomaszka, skrytka 652.

Początek o godz. 2-ej.

Margaret SULLAVAN

w pięknym porywającym, wzruszającym filmie

LISTY z

POŁA BITWY

Piękny kolorowy nadprogram.

Ostatni dzień.

Dorothy LAMOUR i R. y MILLAND w filmie

„Meksykańskie noce“

Egzotyyczne piosenki! Egzotyyczna muzyka! Nadprogram: Atrakcja i aktualność

Jutro premiera. Rewelacyjny film

Prawdziwy człowiek

ROWERY

czołowych marek, o az części

ODBIORNIKI RADIOWE „PHILIPS“ w wielkim wyborze poleca firma

D. WAJMAN

Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81.

Duży wybór najmodniejszych **zyrandoli**, lamp biurowych i gabinetowych, oraz grzejników.

Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

Kino-Teatr „PAN“ w Baranowiczach

Dzisiaj. Najpiękniejszy dramat miłosny

„ZAZA“

Blaski i cienie gwiazd teatralnych Zabawy paryskie

Kino „APOLLO“ w Baranowiczach

Dzisiaj. Film o wszechświatowej sławie morderców, którzy za pieniądze stworzyli sobie

ALIBI

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieplik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (depezywe i tele.); Eugenia Mastiejewska-Kobylińska — dzia. p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasowy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu

Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30

Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Luck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Miedwież, Kleck, Stomha, Stołpce, Szczeczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

GENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odborem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy

Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednosłpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy

Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—15.30 i 17—20.